NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.
Rok X. Kraków, czwartek 27 stycznia 1927 Nr. 21

NOWY DZIENNIK

Adres ... administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. ... — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
...dem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
... komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o **50%** zagraniczne **100%** droższe

Włochy a rynki zagraniczne

Perspektywy handlowe polsko-włoskie.

Od naszego korespondenta rzymskiego.

„Batalja ekonomiczna" rządu faszystowskiego, gdy chodzi o poprawę włoskiego bilansu handlowego i większą ekspansję na rynkach zagranicznych bardzo wątłymi pocieszać się może sukcesami. Rok 1926, przezwany zamaszyście przez „Duce" rokiem napoleońskim faszyzmu, był jednak dla handlu i przemysłu włoskiego rokiem ciężkich zmagań i niedomagań, jak to zresztą, wyznają nawet bardziej sumienni i mniej pochopni do różowych przesłanek ekonomiści z samego obozu faszystowskiego.

Podczas gdy rolnictwu, dzięki wysiłkom i premjom rządowym („batalja zbożowa"!) udawało się dorównać bilansom lat poprzednich, to przemysłowi włoskiemu natomiast jakby sądzonem było w całej pełni ponosić dolegliwości i przeciwności kryzysu gospodarczego. Brak narazie danych statystycznych co do produkcji włoskiej za całkowity rok ubiegły, któreby umożliwiły nam mniej lub bardziej dokładne skonstatowanie zmniejszonego jego tempa w stosunku do lat poprzednich.

Na podstawie jednak cyfr już wiadomych za okres styczeń-październik 1926 roku, tudzież na podstawie nastrojów, panujących we włoskich kołach przemysłowo-finansowych orzec można, bez obaw narażenia się prawdzie i komukolwiek, że produkcja włoska doznała w „roku napoleońskim" dotkliwego uszczerbku mimo, że rząd i przemysłowcy czynili wszelkie wysiłki celem zapobieżenia bezrobociu i jego zgubnym skutkom. W ciągu ostatnich kilku miesięcy roku ubiegłego sytuacja w przemyśle włoskim szczególnej w przemyśle włókienniczym stawała się osobliwie trudna, gdyż trudności gotówkowe i kredytowe stale wzrastały, spodziewane zamówienia rynków zagranicznych zawiodły i trzeba było ogromne ilości towarów unieruchonić w magazynach fabrycznych.

Kłopotliwa sytuacja przemysłu i handlu włoskiego, rzecz zrozumiała, musiała znaleźć swe odzwierciedlenie w ogłoszonych danych statystycznych bilansu handlowego, przyczem zaznaczyć wypada, że sytuację włoskiego bilansu handlowego ratował poniekąd wyjątkowo dobry urodzaj, jaki był we Włoszech w roku ubiegłym, dzięki czemu import zboża zagranicznego był stosunkowo nieznaczny.

Porównanie ogólne cyfr statystycznych za okres styczeń-październik 1926 roku z odpowiednim okresem 1925 r. łatwo nam zilustrować może rzekomo uzyskane dotychczas „sukcesy" walnej batalji ekonomicznej" rządu faszystowskiego.

Podczas gdy bilans handlowy włoski w 1925 r. utrzymywał się prawie w równowadze (import do Włoch wynosił 1.715,221.401 lirów, eksport 1.697.804.280 lirów, to natomiast już po pierwszych dziesięciu miesiącach roku ubiegłego deficyt handlowy włoski przewyższał pół miljarda lirów.

W imporcie do Włoch — przytem objaw to bardzo znamienny — Niemcom udało się w 1926 r. zająć zaraz drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych, które z konieczności rzeczy, na skutek braku konkurencji rosyjskiej, stały się głównymi dostawcami zboża i bawełny dla rynku włoskiego (import ze Stanów Zjednoczonych wynosił 4.741.810.108 lirów, podczas gdy eksport włoski zaledwie 1.494.318.578 l.). Stosunkowo poważny deficyt wykazuje bilans włoskiego handlu z sąsiednią Jugosławją w okresie styczeń październik 1926 r.; deficyt ten, który w końcu października 1925 r. wynosił zaledwie sto miljonów lirów, w paźdz. 1926 r. przewyższał kapitalną cyfrę pół miljarda (import 813.286.099 l. eksport zaś 321.909.445 lirów). Niepomyślnie też przedstawiały się dla włoskiego bilansu handlowe stosunki z Czechosłowacją, pomimo, że import cukru czeskiego do Włoch uległ w ostatnim roku znacznej redukcji i wartość artykułów włoskich sprowadzonych do Czechosłowacji poniekąd wzrosła.

Co dotyczy układu stosunków handlowych włosko-polskich, to wobec braku tablic statystycznych trudno z dokładnem przybliżeniem określić wielkość i charakter wymiany handlowej między Włochami a Polską. Bez najmniejszej skłonności do przesady można jednak rzec, że bilans ten bardzo korzystnie przedstawia się dla handlu polskiego, szczególnie, gdy się zważy wzmożoną dostawę węgla polskiego do Włoch, na skutek strajku górników angielskich. Łatwo wysnuć to można choćby ze zestawienia cyfr bilansu handlowego włosko-angielskiego z 1925 roku z cyframi roku ubiegłego. Podczas, gdy w roku 1925 (styczeń-październik) cyfry odpowiadające importowi angielskiemu do Włoch i eksportowi z Włoch wynosiły 2.257.309.850 lirów i 1.524.754.232 l. to w 1926 r. (styczeń-październik) różnica między eksportem a importem angielskim była stosunkowo niewielka. (import 1.714.027.326 l., eksport zaś 1.418.813.725 lirów).

Można więc z pewnem prawdopodobieństwem wysnuć tę hipotezę, że mniejsza różnica w deficycie bilansu handlowego włosko-angielskiego, jaka się zaznaczyła w 1926 r. przypisać można okoliczności zmniejszonych zakupów węgla angielskiego, które to zakupy Włochy uskuteczniały przeważnie w polskich zagłębiach węglowych. Po dokładnem obliczeniu różnica ta stanowi przeszło trzy ćwierci miljarda lirów, które według wszelkiego prawdopodobieństwa w większej części wpłynąć mogły do kraju.

Jednocześnie warto zaznaczyć, że w porównaniu z 1925 rokiem uległ też niekorzystnej dla Włoch zmianie eksport włoskich produktów do Polski; dla sprawdzianu wspomnieć choćby można, że nie wyczerpany nawet został kontyngent pomarańczy, ustanowiony między rządem włoskim a polskim. Natomiast eksport artykułów polskich do Włoch znacznie się wzmógł, przyczem torowały drogę na rynkach włoskich artykuły, które w latach poprzednich z trudem mogły się przeciwstawić oporowi konkurencji.

Przy odpowiedniem zatem współdziałaniu polskich placówek handlowych przewidzieć można było większe jeszcze możliwości eksportowe dla towarów polskich na Półwyspie. Poszczególne inicjatywy w tym kierunku wszczęte, winne znaleść przeto wobec odpowiedniej konjunktury we Włoszech dla eksportu zagranicznego, bardziej chętnych naśladowców wśród sfer kupiectwa polskiego. **Ed. Kl.**

Rzym, w styczniu.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu miało przebieg burzliwy

Awantury z powodu aresztowania posłów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. I. Sin. Zapowiadana na dziś burza w Sejmie z okazji wpłynięcia wniosku rządowego o wydanie aresztowanych posłów minęła spokojniej, aniżeli się tego spodziewano. Do większych awantur doszło jedynie podczas przemówienia wicepremjera Bartla. Skończyło się na wydaleniu posła **Wojewódzkiego** (N. P. CH.) na przeciąg całego miesiąca (utrata djet!), poczem przebieg posiedzenia był już najzupełniej spokojny. Obecny na posiedzeniu minister sprawiedliwości p. Meysztowicz nie zabrał głosu, choć zapowiedziano jego wystąpienie. P. Meysztowicz w pewnej chwili ukrył się nawet, nie chcąc słuchać okrzyków i wyzwisk skierowanych pod jego adresem.

Oświadczenie Marszałka

Na wstępie posiedzenia doniósł marszałek o wymianie listów pomiędzy marszałkiem a ministrem sprawiedliwości w sprawie aresztowania posłów, przyczem marszałek zakomunikował oficjalnie, że wpłynął wniosek rządowy do sejmu o zezwolenie na dalsze postępowanie sądowe przeciwko arsztowanym posłom.

Protest posła Sobolewskiego

W sprawie porządku dziennego zabrał głos poseł Sobolewski z Białoruskiej Hromady. Poseł Sobolewski zmieniony jest do niepoznania: Włosy zgolił do skóry, gdyż, jak mówią, ukrywał się przed czujnem okiem policji, która go miała aresztować. Ukazanie się posła Sobolewskiego na trybunie witają mniejszości słowiańskie oklaskami.

Poseł Sobolewski w przemówieniu swem protestuje przeciwko gwałtowi dokonanemu na posłach, atakowi rządu na mniejszości narodowe, a wreszcie protestuje przeciwko pogromowi Białoruskiej Hromady.

Marszałek kilkakrotnie przywołuje mowcę do porządku, m. in. za zwrot pod adresem ministra Meysztowicza: adorator carycy Katarzyny.

Poseł Sobolewski domaga się wkońcu, ażeby sejm zażądał natychmiastowego uwolnienia posłów.

Poseł Sochacki (komunista) zgłasza wniosek o udzielenie votum nieufności rządowi marszałka Piłsudskiego. (Wrzawa na lewicy. Poseł Ballin zostaje przywołany do porządku z zapi-

saniem do protokołu).

Stanowisko Marszałka Sejmu

Marszałek Rataj oświadcza, że wniosku posła Sobolewskiego nie może poddać pod głosowanie gdyż sejm może poddać pod głosowanie, gdyż sejm może odmówić wydania posłów, nie może jednak żądać uwolnienia aresztowanych posłów. Do czasu rozstrzygnięcia sprawy w sądzie przysługuje jedynie marszałkowi sejmu prawo żądania uwolnienia posła. Opierając się na informacjach, otrzymanych od ministra sprawiedliwości — mówi marszałek — doszedłem do przekonania, że nie mogę brać odpowiedzialności za uwolnienie aresztowanych. Decyzji mojej nie będę motywował, albowiem jest to dyskrecjonalne prawo marszałka. Jeżeli Sejm ma jakiekolwiek wątpliwości, czy prawo to spoczywa w dobrych rękach, to ma inną drogę do wyboru, co już zaznaczyłem na konwencie. Co się tyczy wniosku posła Sochackiego może on być rozpatrywany na jednem z najbliższych posiedzeń.

Incydent z pos. Wojewódzkim

Następnie udzielił marszałek głosu wicepremjerowi Bartlowi. W chwili ukazania się p. Bartla na trybunę, poseł Wojewódzki woła: kolega „kataryniarza"! (aluzja do min. Meysztowicza, który w swoim czasie, jak wiadomo złożył wieniec na grobie carycy Katarzyny). Za okrzyk ten powtarzany kilkakrotnie został poseł Wojewódzki przywołany do porządku. Po tym wstępie wicepream. Bartel oświadczył co następuje: Sprawa wydania 5 posłów, których działalność antypaństwowa została udowodniona dokumentami i faktami jest smutną koniecznością Sejmu, sprawa zaś pozbawienia wolności 5 posłów była również smutną koniecznością dla min. sprawiedliwości.

Poseł Wojewódzki przerywa: Tak samo mówił w Dumie rosyjskiej Stołypin!

- Min. Bartel: Z tą samą stanowczością i na przyszłość uniemożliwimy każdą akcję analogiczną. (Oklaski na prawicy).

Poseł Rogula: Każdą akcję białoruską!

P. Bartel: Tylko dzięki bezwzględności postępowania możemy dzisiaj uważać działalność antypaństwową za udaremnioną. Nie chciałbym się stać siewcą jakiejkolwiek paniki...

Poseł Wojewódzki: Dowody! Gdzie są dowody?

Marszałek przywołuje posła Wojewódzkiego do porządku z zapisaniem do protokołu.

Poseł: Wojewódzki: Na rozkaz kataryniarza! Panie wicepremjerze, pan jesteś uczciwym człowiekiem a pan bierje na siebie całą odpowiedzialność. Gdzie są dowody?

Marszałek wyklucza pos. Wojewódzkiego z jednego posiedzenia i wzywa go do opuszczenia sali. Gdy poseł Wojewódzki dalej woła: na rozkaz kataryniarza! — marszałek wyklucza go z dwóch posiedzeń, a gdy i to nie poskutkowało, wyklucza go z trzech posiedzeń i zaznacza, że w razie niezastosowania się do jego wezwania zaproponuje sejmowi wykluczenie pos. Wojewódzkiego na 1 miesiąc. (Oklaski na prawicy, na lewicy okrzyki: hurra!)

Poseł Wojewódzki woła w dalszym ciągu na rozkaz kataryniarza! Wówczas marszałek proponuje Sejmowi wykluczenie posła Wojewódzkiego na 1 miesiąc, co też większością głosów uchwalił. Na wezwanie marszałka woźni sejmowi przystępują do posła Wojewódzkiego i chcą go przemocą usunąć z sali. Poseł Wojewódzki oświadcza: Wobec tego, że sam należę do klasy pracującej, nie chcę ludziom również z klasy pracującej, przysporzyć trudów. Wobec tego sam opuszczę salę. Po opuszczeniu sali przez posła Wojewódzkiego, zabrał głos ponownie wicepremjer Bartel. Mowa jego była w dalszym ciągu bezustannie przerywana różnemi okrzykami na lewicy.

P. Bartel kończy swe przemówienie w następujący sposób: Logika rzeczy wymaga, by rozpatrywanie materjałów i danych obciążających dokonane zostało z potrzebną w tej sprawie dokładnością i, to przez odpowiednią, w tym celu powołaną komisję. Rząd przedłoży komisji potrzebne materjały we formie możliwie szczegółowej i ścisłej. W imieniu rządu proszę o odesłanie wniosku do komisji regulaminowej.

Wniosek został odesłany do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, poczem marszałek Rataj przerwał posiedzenie na 10 minut.

Referat budżetowy posła Byrki

Po przerwie przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego tj. do sprawozdania komisji morskiej. Po załatwieniu i przyjęciu tej ustawy zabrał głos referent budżetu poseł Byrka, który uzasadnia budżet na r. 1927—1928. Referent zaznaczył, że budżet zamyka się małą nadwyżką 4 miljonów złotych. Netto budżet wynosi 2 miljardy a brutto 4. Wydatki osobiste wynoszą 42 procent, wydatki zaś inwestycyjne 5 procent. Jest to oczywiście stosunek niekorzystny, tembardziej jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że około 85 procent dzieci będących we wieku szkolnym nie uczęszcza do szkół(!) Cyfra wydatków osobistych świadczy o niedomaganiach naszej administracji. Następnie poseł Byrka mówiąc o reaktywności ministerstwa poczt i telegrafów oświadczył, że jakkolwiek faktycznie nie było potrzeby reaktywowania tego ministerstwa, to jednak było to potrzebnem ze względów politycznych, a to w tym celu, aby ci, którzy sto ją poza kulisami obecnego rządu, weszli do niego jawnie.

Pos. Ballin przerywa: Potrzebny był stangret do kasztanki! („kasztanka" — ulubiony koń marsz. Piłsudskiego). Okrzyk ten wywołał huragan śmiechu na sali, tak, że nawet posłowie siedzący na ławach rządowych z trudem tylko zdołali śmiech stłumić.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Byrka krytykował gospodarkę finansową, która nie znosi dyktatury politycznej.

Z. L. N. nie ma zaufania do rządu

Rozpoczęła się dyskusja budżetowa. Pierwszy zabrał głos pos. Głąbiński (ZLN), który wątpi w równowagę budżetu. Uważa, że zaległości podatkowe są za wielkie. Przeprowadzone egzekucje są dowodem trudności finansowych, a nie złej woli, bo od zaległych podatków płaci się 18 procent rocznie. Niebezpieczeństwo widzi mowca w wydatkach. Zamiast zmniejszyć ministerstwa, powiększono ich liczbę. Z polityki zagranicznej mowca również nie jest zadowolony. Co się zaś tyczy polityki wewnętrznej, przytacza fakt napadu na posła Zdziechowskiego, więzienie generałów itp. — Wobec mniejszości narodowych rząd jest za słaby, paktuje z niemi, co jest rzeczą ubliżającą godności narodowej(!) Mówić można tylko z obywatelami lojalnymi.

Pos. Kozicki: To państwo jest wobec nas nie lojalne!

Pos. Głąbiński: Wobec komunistów rząd jest również za słaby. Mowca wita z zadowoleniem dzisiejsze wystąpienie wicepremjera Bartla. Wkońcu oświadcza, że jakkolwiek klub jego głosować będzie za budżetem jako koniecznością państwową, to jednak do rządu zaufania nie ma.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania ustawy zmieniającej ustawę o środkach zapewniania równowagi budżetowej. Ustawę tę przyjęto w drugiem czytaniu.

Wpłynął jeszcze wniosek ZLN w sprawie bezpieczeństwa granic, wniosek w sprawie ustawy przeciwko komunistom, następnie wniosek Białoruskiej Hromady, Klubu białoruskiego, NPCh. i Klubu Ukraińskiego o wyrażeniu votum nieufności dla marszałka Rataja.

Na tem porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został wyczerpany. Następne posiedzenie jutro o 12 w południe. Na pierwszem miejscu porządku dziennego sprawa votum nieufności dla marszałka sejmu Rataja.

Posiedzenie Koła żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 I. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła Żydowskiego, wybrano podkomisję, której zadaniem będzie rozpatrzenie rezolucji zjazdu inwalidów żydowskich. W skład podkomisji weszli posłowie: Heller, Eisenstein Hausner i Stempel.

Następnie Koło Żydowskie zajęło się dwiema najaktualniejszemi sprawami, a mianowicie stanowiskiem jakie ma zająć Koło Żydowskie do wniosku o wydanie aresztowanych posłów i wobec ewentualnego wniosku o votum nieufności dla marszałka Rataja.

W sprawie wydania aresztowanych posłów uchwalono głosować przeciw wydaniu. Mowcy Koła Żydowskiego mają uzasadnić polityczny i konstytucyjny punkt widzenia na sprawę aresztowanych posłów.

W sprawie ewentualnego wniosku o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Ratajowi uchwalono głosować przeciw temu wnioskowi.

Na drugiem posiedzeniu, które odbyło się po południu, omawiano sprawy ogólno-polityczne, przyczem dało się zauważyć wielkie rozgoryczenie z powodu ostatniej polityki rządu, który dotychczas nie uwzględnił ani jednego postulatu żydowskiego. Mowcy żydowscy wystąpią bardzo ostro przeciwko polityce rządu podczas debaty budżetowej.

Interpelacje Koła Żydowskiego

Warszawa .25. I. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Koło żydowskie zgłosiło cały szereg interpelacyj, m. in. interpelację posła Lewina w sprawie brutalnego postępowania majora Tworzydły pełniącego służbę w PKU. który działalnoć podczas zebrań kontrolnych w Lutowiskach pociągnęła za sobą ofiarę w życiu ludzkiem, dalej interpelację posła Wygodzkiego w sprawie systematycznego usuwania robotników żydowskich z fabryk tytoniowych, oraz cały szereg innych interpelacyj.

Jednolite stanowisko kupiectwa żyd.

w sprawie izb handlowo-przemysłowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. I. Sin. W związku z wiadomościami, które pojawiły się na łamach prasy, a z których wynika, jakoby żydowskie kupiectwo wschodniej Małopolski zgodziło się na projekt ustawy u o izbach handlowych i przemysłowych przedłożony ministerstwu handlu i przemysłu przez Lewiatan — poseł Eisenstein, jako prezes związku kupców żydowskich w Małopolsce wsch. stwierdza, że imieniem kupiectwa żydowskiego wschodniej Małopolski na posiedzeniu izby handlowej i przemysłowej we Lwowie w sposób stanowczy domagał się powszechności wyborów do izb handlowych i przemysłowych, a sprzeciwiał się wszelkim nominacjom lub kooptacjom. Poseł Eisenstein oświadczył ponadto, że żydowskie kupiectwo Małopolski wschodniej wszelkiemi środkami przeciwstawi się zamachowi na zdobyte już prawa przez stworzenie sztucznych barjer wyborczych i wprowadzenie numerus clausus w izbach handlowych i przemysłowych. W najbliższych dniach delgacja kupiectwa żydowskie go całej Małopolski zakomunikuje ministrowi handlu i przemysłu swe stanowisko zgodnie z powyższem oświadczeniem.

Środki zrównoważenia budżetu według prof. Kemmerera

Dokończenie.

Badając budżet na rok 1925 porusza misja dwie pozycje a mianowicie armji, na którą wydatki wynoszą 36.5 proc. ogółu wydatków i oświatę 16.7 proc. Co do wydatków na armję, to twierdzi misja, że tak długo, jak zagadnienia międzynarodowe Polski pozostają niezmienione, niezbędne jest utrzymanie silnej armji, jednakże należy się spodziewać, że wydatki na ten cel będą utrzymane w granicach trzeźwo zrozumiałej konieczności. Wydatki na oświatę nie są zbyt wielkie w stosunku do całości budżetu i bez wątpienia będą w przyszłości zwiększone zarówno w cyfrach absolutnych jak i względnych. Jest jednak możliwem — wyraża się misja — że nowopowstałe Państwo Polskie weszło tutaj, jak zresztą zapewne i w innych dziedzinach, na drogę programów bardziej ambitnych niż to byłoby uzasadnione w dobie obecnej.

Po tym ogólnym wstępie podaje Misja konkretne propozycje, dotyczące pomniejszych oszczędności a mianowicie proponuje ograniczenie stosowania bezpłatnych biletów jazdy na kolejach państwowych. Lepszą polityką jest zwracanie urzędnikom państwowym kosztów podróży dla celów urzędowych niż wydawanie bezpłatnych biletów na czas nieokreślony i z ważnością na wszystkie linje kolejowe w państwie, niezależnie od celu podróży. Druga możliwa oszczędność mogłaby być wprowadzona przez sprzedaż własności państwowej, która przynosi mało lub wcale nie przynosi dochodu. Państwo faktycznie opłaca duże procenty za przywilej bezużytecznego utrzymywania własności, którą możnaby spieniężyć, oczywiście za wyjątkiem tych wypadków gdzie poważne względy polityki państwowej wymagają jej zatrzymania.

Godziny urzędowe w urzędach państwowych sprawiają niekorzystne wrażenie na obserwatora cudzoziemca, chociaż zmiana w tym względzie wywołałaby zapewne sprzeciwy ze względu na miejscowe zwyczaje. Urzędnicy państwowi nie powinni pracować po wprowadzeniu podwyżek w pensjach mniej niż osiem godzin dziennie a 44 godziny na tydzień. Najlepszy podział tego czasu byłby od 8-mej do 12-tej zrana i od 1-ej do 5-ej popołudniu. Godzinna przerwa w południe wystarczy na zjedzenie śniadania i w rezultacie daje większą wydajność pracy po południu niż to jest możliwe przy 7-godzinnym dniu pracy bez przerwy. Wreszcie wydatki nadzwyczajne budżetowe należy na przyszłość uważnie oczyścić od wszelkich pozycyj zbędnych i nieracjonalnych. W r. 1926 budżet wydatków nadzwyczajnych wynosił 276.683.000 zł.

Misja twierdzi, że Polska powinna przewidywać raczej zwiększenie niż zmniejszenie wydatków. Źródła ich pokrycia szukać należy głównie w dochodach z podatków a nie z monopoli lub przedsiębiorstw państwowych. Dochód netto przedsiębiorstw państwowych, zwykle dość niski, podlega zmiennym warunkom rynkowym, odbijającym się również dobrze na Rządzie w jego charakterze zarządcy przedsiębiorstwa, a nadto na jego wysokość wpływa ujemnie mniej sprężysty od prywatnego zarząd państwowy. (W tym kierunku odbiega polityka Rządu od zaleceń Misji. Rząd liczy bowiem na powiększenie dochodu z monopoli i przedsiębiorstw państwowych, a nie na powiększenie dochodów z podatków.)

Misja proponuje również, żeby obecne taryfy ulgowe dla eksportu były możliwie prędko zniesione. O ile koleje są zmuszone do przewożenia towarów ze stratą, zysk kraju na handlu eksportowym jest o tyle zmniejszony, a Skarb Państwa staje się stroną bardziej poszkodowaną. Gdyby Rząd chciał zarzucić politykę udzielania specjalnych ulg podatkowym eksporterom i z drugiej strony zmniejszył istniejące zakazy w stosunku do importu towarów luksusowych mogłoby się zyskać poważne zwyżki wpływów skarbowych.

Misja jest więc stanowczą przeciwniczką hamowaniu importu, a popieraniu za wszelką cenę eksportu i tutaj zaznacza się zasadnicza rozbieżność jej z dotychczasową polityką Rządu.

Dr. L. Lampel.

Rozmaitości

„Głos Ozirysa“

Tymi dniami wyszła w Londynie w kilkuset egzemplarzach ciekawa książka, którą napisał młody angielski oficer marynarki. Przedmowę do tej książki, zatytułowanej „Głos Ozirisa“ napisał znany londyński internista dr. Miles. W swej przedmowie zaznacza dr. Miles, że autor pisał swoją książkę pod dyktatem duchów. Miles był obecny przy wszystkich seansach i widział jak oficer w stanie napół jawy napół transu pisał książkę z nadzwyczajną wprost stenograficzną szybkością.

„Głos Ozirysa“ pisał angielski oficer tylko w połowie po angielsku, w drugiej zaś połowie staro arabskim djalektem. Autor, młody, bo zaledwo 25 lat liczący oficer marynarki zna jednakowoż tylko język angielski, a o staroarabskim djalekcie nawet nigdy nie słyszał. Zachodzi więc tutaj wypadek tzw. xenoglosji, tj. posługiwanie się przez medja w stanie transu językiem, którego w stanie jawy absolutnie nie posiadają.

Książka zawiera szereg szczegółów o egipskim kulcie religijnym, które mogą być znane tylko uczonemu a nie człowiekowi, który tym przedmiotem wcale się dotychczas nie zajmował. Do tekstu dodane są też ilustracje, które autor z taką samą błyskawiczną narysował szybkością. Do ilustracji dodane są komentarze, rzucające zupełnie nowe światło na ezoteryczną wiedzę Egipcjan, wobec czego Dr Miles jest święcie przekonany, że autor pisał swoją książkę tylko pod dyktatem duchów.

Wróg futuryzmu pozostawia legat pisarzom

Przed kilku dniami zmarł w Berlinie węgierski pisarz Franciszek Baumgarten, który cały swój majątek, wynoszący 15 miljardów węgierskich koron zapisał na cele kulturalne w pierwszym rzędzie na pomoc dla cierpiących nędzę młodych pisarzy i dziennikarzy, z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że pisarze ci nie mogą hołdować jakimś nowoczesnym kierunkom w sztuce.

60-lecie niemieckiej Mniszkównej

Znana pisarka niemiecka Hedwig Courths-Mahler, obchodziła w tych dniach swoje 60-lecie. Courths-Mahler jest nadzwyczaj płodną pisarką, gdyż co roku kilka pisze przynajmniej powieści, które fabrykuje z nadzwyczajną wprost łatwością. Powieści jej cieszą się wielką poczytnością i przyniosły jej olbrzymie wprost dochody. Ale p. Courths-Mahler chciała swoje dochody powiększyć i dlatego spekulowała na giełdzie i przespekulowała swój olbrzymi majątek. Nie wyprowadziło to jej jednak z równowagi, albowiem pisuje dalej, pisuje dużo i dużo też znowu zarabia.

—o-§-o—

UCISK RELIGIJNY W RUMUNJI. Rada światowego związku baptystów uchwaliła wszcząć akcję protestacyjną we wszystkich krajach, gdzie przebywają baptyści, przeciwko złemu traktowaniu baptystów oraz wyznawców ich religji w Rumunji.

SZ. L. CITRON

Galerja przechrztów

Izak Edward Zalkinson

15) (Ciąg dalszy)

Jeszcze kilka takich lekcyj miał Jes wysłuchać także od starej pani, która była, jak się okazało, wybitną zwolenniczką chrześcijaństwa, a działalność misjonarska była celem jej życia. Odnosząc się do niej jak do matki, nie mógł jej się w żaden sposób przeciwstawić. Stara pani wywierała na niego niejako sugestywny wpływ i bez oznaki najmniejszej walki poddał się jej woli i przechrzcił się...

Po ukończeniu przez Jesa gimnazjum, wysłali go dobroczyńcy do Edynburga, gdzie wstąpił do seminarjum dla duchownych. W seminarjum przebywał cztery lata i ukończył je jako duchowny pierwszego stopnia. Następnie wrócił do Londynu, gdzie był głównym nauczycielem w najwiekszej szkole misjonarzy.

Przed piszącym te słowa leży kilka listów, które Jes napisał do znanego poety hebrajskiego J. L. Gordona. W jednym z tych listów znajdują się następujące krótkie lecz interesujące szczegóły jego przeżyć w Londynie:

„W Londynie zesłał mi Bóg bogatą starszą i bardzo cnotliwą damę, która z głębi serca kochała Boga i jego naród żydowski. Kobieta ta wpłynęła na mnie, bym rozpoczął uczyć się Nowego Testamentu. Poszedłem, słuchałem i zostałem zwyciężony... Z Londyńskiego gimnazjum udałem się do seminarjum dla duchownych w Edynburgu. [illegible] hebrajską, Taach, Nowy Testament i język grecki. Uczyłem się atoli dużo gemary i jej komentarzy...

VIII.

W wysokich kołach londyńskich misjonarzy spodziewano się wiele po Jesie. Dlatego postanowiono wysłać go do większych skupień żydowskich. Jes sam wykazywał małe skłonności do działalności misjonarskiej. Z natury prawie bez temperamentu, był raczej zdolny do zimnych badań, niż do rozwijania propagandy i do agitacji. Nie miał atoli innego wyjścia. Był już kupiony. Opowiadano, że jego opiekunowie pozostawili mu w testamencie znaczny majątek z tym warunkiem, by zajął się przez całe swoje życie działalnością misjonarską.

Pierwszą swoją podróż odbył Jes na wniosek towarzystwa do Preszburga. Spodziewano się, że w tamtejszej słynnej jeszywie uda mu się łatwo dokonać dobrego „połowu“. Skoro tylko Jes przeszedł progi jeszywy i ujrzał setki młodzieńców siedzących nad otwartemi księgami gemary i uczących się głośno tradycyjnym tonem, stanął wzruszony na miejscu, jakby strach padł na niego. Cały strumień nienal zapomnianych już wrażeń wypłynął z jego pamięci. Przed jego oczyma poczęły przesuwać się obrazy z jeszywy szkłowskiej i mohylewskiej. Przypomniał sobie ojca dajana, który za każdy rozdział „Tosafot“ zwykł był raczyć go kilkoma uderzeniami w twarz. Wspomniał o dobrym przyjacielu, przed którym zwykł się zwierzać. Przypomniał sobie rabina mohylewskiego, który go tak ugościł i owego Żyda, z którym prowadził długie dyskusje i razem się uczył. Pamiętał jak bardzo się cieszył przy każdem zdaniu, które zdołał oryginalnie wytłómaczyć w torze. O tem wszystkiem pomyślał w owej minucie, a pomyślawszy dla jakiego celu przybył do jeszywy, on dawny kandydat na rabina, wyszedł natychmiast z jeszywy.

Z Preszburga udał się Jes do Wiednia, gdzie się osiedlił. Było to w latach 1870. Zamieszkał w dzielnicy, w której mieszkali narodowi Żydzi. Jeszcze w Edynburgu rozpoczął Jes tłómaczyć na język hebrajski poezje wielkich obcych poetów. W jednym z listów do J. L. Gordona oświadcza Jes, że wziął się do tego nie z powodu chęci do tłómaczeń, lecz przeciwnie, albowiem tłómaczenia hebrajskie, które czytał działały na niego odpychająco. W owym czasie przełożył Jes na język hebrajski znany epos Milltona („Utracony raj“). To tłumaczenie wywołało wielkie wrażenie u znawców. Perec Smoleńskin był pierwszym, który zwrócił na nie uwagę i wydał je we Wiedniu w hebrajskim czasopiśmie „Haszachar“.

Widząc gorącego entuzjastę hebrajskiego, cieszył się Smoleńskin niezmiernie. Zauważył atoli, że w książce Jesa są tendencje misjonarskie, a fakt ten wywołał pewien dysonans w jego nastrojach.

Od owego czasu rozpoczęła się znajomość Smoleńskina z Jesem, znajomość, która zamieniła się z czasem w intymną przyjaźń. Po zapoznaniu się Smoleńskina ze sposobem życia Jesa, przekonał się Smoleńskim, że Jes jest gorącym, oddanym Żydem, o płomiennej miłości do narodowo żydowskich wartości duchowych, że jego działalność misjonarska jest powierzchowną i że uprawia ją by spełnić obowiązki wobec towarzystwa londyńskiego. Takie wrażenie wywierał Jes na wszystkich, którzy go znali z bliska.

Na horyzoncie politycznym

Zagranica o Piłsudskim i Dmowskim

„De Telegraaf“ z 14 bm. w artykule p. t.: „Piłsudski czy Dmowski“ pisze, że od czasu wizyty w Nieświeżu nastąpiły poważne zmiany w konstelacji politycznej w Polsce. Przez przystąpienie prawicy monarchistycznej do obozu marsz. Piłsudskiego, obóz ten wzmógł się liczebnie, lecz stracił na jednolitości. Jednak opozycja lewicowa nie będzie dla Piłsudskiego jak niebezpieczna, jak kontrakcja narodowej demokracji. Artykuł mówi dalej o zorganizowaniu przez Dmowskiego „Wielkiej Polski“ na wzór włoski i zaznacza, że nowa organizacja jest w polityce zagranicznej ostro przeciwna zbliżeniu z Niemcami, zaś w wewnętrznej jest przeciw wszelkiemu federalizmowi i autonomji dla mniejszości, oraz, że stoi na gruncie ściśle katolickim. Artykuł cytuje niektóre hasła Dmowskiego przeciwstawiającego organizację narodową (na wzór włoski) — radykalizmowi i powiada, że wskutek akcji Dmowskiego Piłsudski ponownie przechylił się nieco bardziej na lewo, co ułatwia mu stanowisko socjalistów. Nastąpiły już pewne zmiany, a dalsze są oczekiwane. Nowy minister Dobrucki gotów jest zadośćuczynić żądaniom mniejszości, a szczególniej Rusinów i Żydów. W Dmowskim widzi marszałek najniebezpieczniejszego przeciwnika, pomiędzy tymi dwoma ludźmi można jeszcze oczekiwać ciężkiej walki o organizację „Wolnej Polski“.

Demagogiczny film antypolski

„The Manchester Guardian“ z 17 bm. pisze, że niemiecka Liga Ochrony Praw Człowieka poczyniła przedstawienie u Stresemanna w związku z filmem „Płonące granice“ (Burning frontiers). Film ten jest najbardziej nikczemną propagandą. Wszyscy Polacy przedstawieni w nim są jako monstra okrutne i zdradzieckie, podczas gdy Niemcy to bohaterzy i aniołowie. Pozatem film ten nie posiada żadnej wartości artystycznej.

Wielka pożyczka Anglii dla Włoch

Rząd angielski zezwolił na umieszczenie na rynku londyńskim nowej pożyczki Włoch w kwocie 50 miljonów dolarów. Pożyczka ta jest następstwem ostatniej konferencji Churchilla z Mussolinim i włoskim ministrem finansów, hrabią Wolpim. W kołach poinformowanych utrzymują, że Anglja zażądała wzamian za pożyczkę, by Włochy zaniechały swojej propagandy na Bałkanie.

Rokowania między Turcją a Włochami

Turecki minister oświaty Nedjati, jeden z najbliższych przyjaciół Kemala Paszy rozpoczął podróż po Europie z zamiarem zwiedzenia Pragi, Berlina, Wiednia i Paryża. Włoski poseł w Angorze zaprosił tureckiego ministra, by w swej podróży odwiedził też Musoliniego w Rzymie.

Zaproszeniu Musoliniego przypisują w Angorze wielkie polityczne znaczenie. Turecki mąż stanu otrzyma najprawdopodobniej bardzo ścisłe instrukcje do rokowań z Mussolinim. Chodzi tu głównie o porozumienie w sprawie Anglji. Między Turcją a Włochami istnieją od dłuższego czasu napięte stosunki, wywołane pretensjami Włoch do strefy Adalji, położonej w Małej Azji. Włochy w pierwszych latach po wojnie dobrowolnie zrezygnowały z Adalji, ale pod naporem Anglji, która w ten sposób chciała wywrzeć presję na Turcję w sprawie mossulskiej, prasa włoska zaczęła znowu podnosić włoskie pretensje do Adalji. Zaniepokojenie w Turcji wzrosło po spotkaniu się Mussoliniego z Chamberlainem w Rapallo w roku 1925. Turcja zareagowała na to usiłowaniem nawiązania bliskich stosunków z Afganistanem i Persją, oraz szuka la oparcia o Rosję. Po powtórnem spotkaniu się Mussoliniego z Chamberlainem w Livorno nastąpiła konferencja Ruździ Beja z Cziczerinem w Odessie. Realnych następstw ta polityka turecka nie miała, albowiem rokowania z Persją i Afganistanem narazie pozostały bez rezultatu, a bezpośrednio po konferencji odeskiej nastąpiła wojna celna między Turcją a Rosją.

Jednakowoż nerwowość Angory wzmagała się z powodu imperjalistycznych poczynań Musoliniego. Turcja utrzymywała na granicy bardzo silną armję, by być w każdym razie zabezpieczoną przed możliwymi atakami ze strony Włoch. Prócz jednak przygotowań militarnych, które przekraczają finansowe siły Turcji szuka Angora drogi wyjścia jeszcze środkami politycznemi. W tym celu nawiązała bliskie stosunki z państwami bałkańskiemi, z któremi zawarła traktaty przyjaźni. Także z Grecją, z którą dotychczas były stosunki bardzo napięte, zawarła taki sam traktat. A teraz chce uregulować swe stosunki z Włochami drogą bezpośredniej wymiany zdań. Jeszcze przed kilku miesiącami mówiono w Angorze o możliwości dojścia do skutku paktu przyjaźni między Turcją a Włochami, lecz wówczas pogłoski umilkły. Być może podróż do Rzymu zaufanego Kemala sprawę tę dalej posunie.

Charakterystyczną przytem jest rzeczą, że zaproszenie Mussoliniego nastąpiło w chwili, kiedy Churchill bawił w Rzymie i wygłosił tam gorący hymn pochwalny na cześć faszyzmu. Trzeba także zwrócić uwagę na silną pozycję Anglji w Grecji, w której reorganizację floty po upadku Pangalosa znowu powierzono angielskiemu admirałowi. Z tych faktów wynika, że Anglja pracuje całą siłą pary, by odciągnąć Turcję od Rosji i by sowiety zupełnie izolować.

Zniesienie kontroli wojskowej na Węgrzech

Węgry zwróciły się do konferencji ambasadorów z prośbą o zniesienie kontroli wojskowej i przekazanie jej komisji inwestygacyjnej Ligi Narodów. Rząd węgierski powołuje się na to, że uczynił zadość wszelkim zastrzeżeniom i żądaniom wojsk. kontrolnej komisji na Węgrzech, tak że teraz istnieje tylko różnica zdań w trzech punktach, a mianowicie w sprawie rekrutacji dla węgierskiej armji narodowej, uzupełnienia korpusu oficerskiego oraz fabrykacji materiału wojennego. Ale także i w tych sprawach rząd węgierski doszedł do porozumienia z komisją kontrolną, które to porozumienie konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości. Ponieważ w myśl traktatu pokojowego wojskowa kontrola przechodzi na rzecz komisji inwestygacyjnej Ligi Narodów, skoro Węgry uczynią zadość wszelkim wymogom w sprawie rozbrojenia, przeto Węgry żądają odwołania wojskowej komisji kontrolnej w Budapeszcie.

Z sali sądowej

ZABIŁ KOCHANKĘ ZA NIEPOSŁUSZEŃSTWO.

Trybunał sądu okręgowego karnego w Krakowie rozpatrywał wczoraj niezwykłą sprawę o zabójstwo, dokonane przez 21-letniego Leona Gaczoła w Sławkowicach na 19-letniej Marji Stopównie. Wedle wyników rozprawy Gaczoł pozostawał w bliższych stosunkach ze Stopówną, o czem wiedziała cała wieś. Dnia 4 października ub. r. Gaczoł przyszedł do domu Stopów, a korzystając z nieobecności rodziców zażądał od Stopowny, by mu była powolną. Gdy Stopówna odmówiła, rozgniewany Gaczoł porwał siekierę i począł okładać dziewczynę obuchem, zadając jej ciężkie rany w głowę. Po dokonaniu bestjalskiego czynu, oskarżony ukrył siekierę i wrócił do swego domu, nie opowiadając nikomu o zajściu. Ciężko ranną Stopównę przewieziono do szpitala w Krakowie. Podczas chwilowego powrotu do przytomności dziewczyna dokładnie przedstawiła przebieg zajścia, w następstwie czego Gaczoł został aresztowany. Dnia 17 października Stopówna zmarła w szpitalu wskutek ropnego zapalenia opon mózgowych, spowodowanego załamaniem czaszki.

Na wczorajszej rozprawie Gaczoł przyznał się do czynu, a tłumaczył się, że nie miał zamiaru zabić Stopówny, lecz działał pod wpływem gniewu i uderzył ją za to, że przezywała go „kukiełką“. Nadto tłumaczył się oskarżony, że właśnie wracał z kuźni i był zamroczony dymem, wskutek czego nie wiedział, co robi. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Gaczoła na 2 i pół lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przewodniczył s.s.o. Dr. Lizak, wotowali s.s.o. Droździkowski i s.s.o. Warchałowski, oskarżał prok. Dr. Stawarski, rodzinę zabitej zastępował adw. Dr. Warenhaupt, bronił oskarżonego adw. Dr. Goldblatt.

FAŁSZERZE 50-GROSZÓWEK.

Przed tymsamym trybunałem stawali następnie Franciszek Adamczyk (lat 30) i Stefan Chomiński (lat 42), oskarżeni o to, że w październiku ub. r. w Kobierzynie bili fałszywe monety 50-groszowe. Falsyfikaty puszczali oni w obieg częścią w Kobierzynie, częścią na targu w Krakowie, gdzie kupowali środki żywności. Ogółem sfałszowali oni 84 sztuk falsyfikatów. Obaj przyznali się w zupełności do winy, a tłumaczyli się nędzą i brakiem pracy. Trybunał zasądził obu po 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Bronili adw. Dr. Feiner i adw. Dr. Gotlieb.

Ze sceny i estrady

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we środę 26 bm. powtórzenie „Sędziów“ i „Daniela“ St. Wyspiańskiego pod reżyserją p. A. Piekarskiego. Dochód z przedstawienia przeznaczony na rzecz „Stowarzyszenia starców“ (Asifat Zkejnim) w Krakowie. Prace nad wystawieniem głośnej sztuki Georga Kaisera „Od poranka do północy“ w pełnym toku pod reżyserją p. Jonasa Turkowa. Przed tą premjerą odbędzie się „Rewja artystyczna“ z zupełnie nowym programem jednoaktówek, sketchów, inscenizowanych pieśni ludowych, aktualji i drobiazgów scenicznych. Program będzie wykonany artystycznie i efektownie tak pod względem scenicznym, dekoracyjnym jak i muzycznym.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę po raz 39-ty „To, co najważniejsze“. Obsada premjerowa z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Jutro we czwartek „Uśmiech losu“ komedja Włodz. Perzyńskiego. Piątkowe przedstawienie popularne przyniesie niegrane od dwu tygodni „Kredowe koło“ Klabunda. „Pastorałka“ po niedzielnem popołudniowem przedstawieniu wskutek ogólnej konjunktury repertuaru zejść będzie musiała w tym sezonie z afisza.

— **TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.** „Księżna cyrkówka“ grana będzie dziś we środę i codziennie o 7'30 wieczór po cenach zniżonych, od 2 do 6 złotych. Grają w niej gościnnie Elna Gistedt Z. Górecka, Z. Malinowski, T. Pilarski (jun.) Niebawem ukaże się „Kipciuszek“ reżyserowany przez L. Zbuckiego i „Poeta i Sekretarka“ (Odysseja) w inscenizacji dyr. A. Piekarskiego.

JERZY LALEWICZ, znakomity pianista, który na koncercie swoim we Lwowie odniósł wyjątkowy sukces i był przedmiotem owacji ze strony rozentuzjazmowanej publiczności, przybywa dzisiaj do naszego miasta i wystąpi w Starym Teatrze we czwartek, 27 bm. z bogatym programem.

SŁYNNY CHÓR UKRAIŃSKI, tak dobrze znany naszym melomanom, który obecnie został zaangażowany na przeciąg dwóch lat na tournee koncertowe do Niemiec i Ameryki, wystąpi w Starym Teatrze w piątek, 28 i w sobotę 29 bm. z dwoma pożegnalnymi koncertami. Bilety są w cenie od Zł. 1—4.

JEDYNY KONCERT ALFREDA PICCAVERA, najsłynniejszego tenora doby współczesnej, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, 30 bm. Koncert zapowiada się świetnie. W programie najsłynniejsze arje operowe.

ZULA POGORZELSKA W KRAKOWIE. Świetna artystka Zula Pogorzelska ulubienica publiczności i urocza gwiazda teatru „Perskie Oko“, rozpocznie od 2 lutego br. kilkudniową gościnę w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia od czwartku, 27 bm. u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—o§o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Środa: „Sędziowie“ i „Daniel“.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „To, co najważniejsze“.
Czwartek: „Uśmiech losu“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Codziennie: „Księżna cyrkówka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA i WARSZAWA: „Burłak z nad Wołgi“, dramat w 10 aktach.
BAGATELA: „Znak Zorry“ Douglas Fair!
NOWOŚCI: „Potrójny program komedjow.
PROMIEŃ: „Chata za wsią“.

Proces Barmatów

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

Berlin, 23 stycznia.

Od dwóch tygodni toczy się tu, pod wieloma względami bezprzykładny w dziejach sądownictwa proces braci Barmatów. Koła prawicowe usiłowały aferze tej, niewykraczającej poza ramy przeciętności, nadać charakter sensacji politycznej i wykorzystać ją do ataków przeciw znienawidzonej republice, konstytucji wejmarskiej i parlamentowi.

W rzeczywistości, proces ten jest pewnego rodzaju curiosum, jedynie ze względu na niesłychanie obszerny akt oskarżenia, obejmujący kilka tysięcy stron druku, a zarzucający Barmatom oszustwo, przekupstwo i zbrodnię ucieczki kapitału. Przewód sądowy, mający trwać conajmniej dziewięć miesięcy, interesować może w epoce żądnej coraz to nowych rekordów, jedynie swemi rozmiarami, będzie on jednak z pewnością mniej ciekawy, aniżeli tak liczne w ostatnich czasach, skrupulatnie tuszowane procesy o prawicowe mordy polityczne.

W gruncie rzeczy nie różni się ta afera Barmatów niczem od innych spekulacyj wojennych czy inflacyjnych, których epilog rozgrywał się przed kratkami sądowemi, a porównanie Barmata z Kutiskierem, któremu dowiedziono fałszowanie dokumentów celem wyłudzenia pieniędzy, wychodzi bezsprzecznie na korzyść Barmata.

Z dalszej perspektywy interesować nas może jedynie osoba głównego oskarżonego i stosunek jego do władz niemieckich i najwybitniejszych przedstawicieli kół politycznych i gospodarczych.

Juljusz Barmat, syn ubogich rodziców z Ukrainy, w roku 1913 rozporządzając jako 24-letni młodzieniec własnym kapitałem 1 miljona guldenów, zakłada koncern handlowy rosyjsko holenderski, w którym posiada większość akcyj. Po wybuchu wojny i ogłoszeniu blokady przez koalicję, dostarcza firmom niemieckim środków żywności, dzięki czemu dostaje się na „czarną listę" ententy. Tu zaczyna się najciekawszy, niewyjaśniony dotąd rozdział historji. Wiadomem jest, że Barmat pozostawał w bliskim kontakcie z holenderską partją socjalistyczną i z polecenia socjalistycznego deputowanego Troelstry, udał się w roku 1917 na Ukrainę celem przeprowadzenia dostaw zboża dla Holandji. Równocześnie wchodzi Barmat po raz pierwszy w kontakt z rządem niemieckim, który zaczyna się nim posługiwać dla akcji propagandystycznej w prasie holenderskiej; niezadługo ofiarowuje Barmat rządowi niemieckiemu pożyczkę i jest według własnego oświadczenia „pierwszym człowiekiem, który wówczas udzielił kredytu Rzeszy".

Niewyjaśniony dotąd jest stosunek Barmata do profesora Brinkmanna, ówczesnego szefa berlińskiej „Presestelle", będącego jednym z członków delegacji niemieckiej w Brześciu Litewskim, który pozostawał wówczas w zażyłych stosunkach z Barmatem i często zasięgał jego porady. Szkoda, że w procesie obecnym tło tej, niewątpliwie najbardziej interesującej sprawy nie zostało dotąd wyświetlone i wątpić należy, czy władze sądowe dopuszczą do rzucenia snopa światła na tę aferę.

Na zaproszenie prof. Brinkmanna, który przyrzekł mu swe poparcie, względnie z polecenia poselstwa niemieckiego w Hadze, udaje się Barmat w roku 1918 do Niemiec. Oskarżony podkreśla z naciskiem w toku rozprawy, że przybył do Berlina nie jako nędzny „schnorrer" ze wschodu", ale jako bogaty kapitalista, rozporządzający wówczas trzema miljonami guldenów i tu właśnie w Niemczech został oszukany i pozbawiony majątku.

Przedmiotem głównych ataków przeciw Barmatowi jest stosunek jego do państwowego Banku Pruskiego i do rządowej „Girozentrale", od których otrzymał on dzięki poleceniom b. kanclerza Rzeszy Bauera, w czasie największych trudności finansowych, kiedy najpoważniejsze przedsiębiorstwa, rozporządzające dostatecznemi gwarancjami, nie mogły wydobyć ani grosza od Banku Państwowego — kredyty w wysokości 11 miljonów marek na 1¾ proc. i to bez klauzuli waloryzacyjnej; pieniądze te Barmat pożyczał częściowo dalej na wysoki procent.

Fakt ten stanowi niewątpliwie kompromitację urzędowych sfer finansowych, wobec czego też ówczesny dyktator finansowy w czasie „największej panamy w dziejach republiki" nadradca finansowy Banku Pruskiego Hellwig, zasiada obok Barmata na ławie oskarżonych.

Sam przewód sądowy nie budzi zgoła zainteresowania, robi raczej wrażenie nudnej debaty gospodarczo finansowej, aniżeli sensacyjnego procesu. Obaj oskarżeni są zupełnie pewni siebie i w rzeczowym suchym tonie udzielają wyczerpujących informacyj. Długie dochodzenie wyświetli niezawodnie, jaki udział ma Barmat w poniesionych przez państwo stratach i w jakim stopniu czuł się rząd niemiecki wobec niego zobowiązany. Dziś jednak jest już pewnem, wbrew zapewnieniom prasy nacjonalistycznej, która ze sprawy tej chciałaby zrobić „aferę żydowską", że Barmat nie był ani szpiegiem, ani prowokatorem politycznym rządu niemieckiego. Legendą okazuje się również rzekome skompromitowanie niemieckich sfer socjalistycznych, zwłaszcza że Barmat, jakkolwiek pozostawał w ścisłym kontakcie z partją socjalistyczną i jej politycznymi leaderami, sam nigdy nie był członkiem partji.

Należy żywić jednak uzasadnioną obawę, że władze sądowe będą starały się skrupulatnie zatuszować wszystko, co mogłoby skompromitować sfery oficjalne i świadkowie zaciemnić pewne machinacje kół rządowych, które jedynie w sprawie tej mogłyby opinję publiczną zainteresować.

W. M.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Smutny obraz zubożenia

Jak kryzys odbił się na Łodzi?

Następujące cyfry, wyjęte ze świeżo wydanego rocznika statystycznego m. Łodzi, rzucają ciekawe światło na przebieg kryzysu gospodarczego.

Oto stan czynnych zakładów przemysłowych, przedstawia się w sposób następujący:

Data	Liczba zakł.	Liczba robotn.
31. XII. 1921	1008	82,176
„ 1922	1083	106,562
„ 1923	1145	111,949
„ 1924	960	87,279
„ 1925	589	57,839

Cyfry te wskazują, w jak dotkliwy sposób odbiło się przesilenie ekonomiczne na życiu gospodarczem m. Łodzi.

Na uwagę zasługuje fakt, że przeważającym typem są wielkie zakłady przemysłowe, zatrudniające ponad 500 robotników. Liczba robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle włókienniczym wynosi 36,037 czyli przeszło 60 procent.

Ciekawem jest również zestawienie protestowanych weksli:

Rok.	Liczba zaprotestowanych weksli:	ogólna suma w złotych:
1923	159,802	7,063,183
1924	153,566	43,181,100
1925	203,122	53,777,836

—oSo—

OBROTY IZB ROZRACHUNKOWYCH. Poczynając od października 1926 r. obroty Izb Rozrachunkowych w sumie dla całej Polski wykazują stały wzrost: w październiku wynosiły 92,2 milj. zł., w listopadzie 112,6 milj. zł., w grudniu 143,2 milj. zł. Obroty Izby Rozrachunkowej w Warszawie wynosiły odpowiednio 60,9, milj. zł., 85,1 milj., 97,3 milj. zł.

DONIOSŁE ODKRYCIE ROSYJSKIEGO CHEMIKA. Nad wyraz doniosłego odkrycia dokonał syberyjski profesor, Rubin, któremu udało się ze zwykłego węgla kamiennego otrzymać dobry koks, w niczem nie ustępujący najlepszym europejskim i amerykańskim gatunkom koksu. Odkrycie profesora Rubina posiada epokowe wprost znaczenie dla przemysłu rosyjskiego, który dotychczas pod tym względem całkowicie zależnym był od zagranicy.

25 PROC. ZIEMI RUMUŃSKIEJ LEŻY ODŁOGIEM. Nakładem jednego z większych banków rumuńskich wydana została w tych dniach ciekawa publikacja o eksploatacji ziemi. Z publikacji tej wynika, że z ogólnej ilości 21,5 miljonów hektarów ziemi uprawiany jest obszar 12,2 miljonów hektarów, 4 miljony ha służą jako pastwiska, a 5,2 miljony hektarów leży odłogiem.

Pola naftowe zajmują w Rumunji obszar 160,000 hektarów, z czego eksploatuje się zaledwie 4.000 hektarów.

Wesoły kącik

ZNAWCA MUZYKI.

— Cóż teraz grają, Jerzy?

— Dziewiątą symfonję Beethovena.

— Mój Boże! Tak późno przyszliśmy, że nie zdążyli na pierwszych ośm.

AUTENTYCZNE.

Paul Boncour jest z zawodu adwokatem i posiada rozległą praktykę. Pewnego razu bronił jakiegoś jegomościa, który zastrzelił swego konkurenta do względów jednej i tej samej kobiety. Boncour przemawiał za zabójstwem w chwili afektu — prokurator wnosił o uznanie oskarżonego winnym morderstwa, twierdząc, że „nabitego rewolweru nie nosi się przy sobie bez żadnych zamiarów".

„Myli się pan, panie prokuratorze" — replikuje Boncour — „ja naprzykład noszę zawsze przy sobie wszystko, co potrzebne [illegible] dopuścić się zbrodni przeci[illegible] jom, a przecież ani ra[illegible]

Przegląd prasy polskiej

Pp. Korfanty i Michalski w opałach. — Echo aresztowań posłów białoruskich. — Wywiad z posłem Jareniczem.

„Głos Prawdy" przynosi z Katowic następującą sensację:

W związku z wiadomościami o nadużyciach podatkowych p. Korfantego, tutejsze koła finansowe podkreślają, że Korfantemu wymierzono podatek w sumie 84 tys. Ponieważ za ukrycie dochodu przed władzami przewidziana jest w ustawie 20-krotna kara pieniężna oraz więzienie do roku, komisja podatkowa powinna była w zależności od stopnia przewinienia wymierzyć mu jedną z tych kar, lub obydwie razem.

W ten sposób Korfanty powinienby zapłacić 1.680 tys. i pójść do więzienia na roczek. Ponieważ w składzie komisji najwidoczniej znaleźli się obrońcy Korfantego, żadnej kary mu nie wymierzono (!!)

Wina p. Korfantego jest dla władz i społeczeństwa zbyt oczywista, by o niej zamilczeć. Jak się dowiadujemy, miarodajne czynniki nakazały telegraficznie wnieść protest na komisję odwoławczą, co w dniach najbliższych zostanie wykonane.

W tym samym numerze „Głosu Prawdy" czytamy następujący miły liścik pod adresem p. Michalskiego:

W sprawie zdemaskowania przez nas faktu, że p. Jerzy Michalski, smutnej pamięci minister skarbu, pobiera z funduszów państwowych trzy pensje, tj. emeryturę dyrektora banku państwowego, pensję profesorską i pensję poselską — usiłuje on na łamach przybocznego swego organu „Warszaw." wykręcić się sianem. Tłumaczy mianowicie, że emerytura nie figuruje w ogólnym budżecie i że jest mu wypłacaną z kasy banku państwowego. Co się tyczy dwóch innych pensyj, to pomija je wstydliwie milczeniem. Panie Michalski, tutaj niema co bujać, tylko odpowiedzieć: ile pan pensyj pobiera z funduszów rządowych? Trzy!!! I to Pan, który byłeś współautorem postanowienia, że urzędnik, zostawszy posłem, traci swe pobory, bo otrzymuje pensję poselską! I to Pan, który grzmi na kosztowną administrację i proponuje wydatną redukcję. — Pan pobiera z funduszów publicznych w tych ciężkich czasach sumę, która starczyłaby na opłacenie conajmniej dziewięciu wyższych urzędników.

Oj, w mocnych opałach znalazł się p. Korfanty, a niewiele lepiej się czuje teraz były minister p. Michalski!

Sprawa aresztowania posłów białoruskich żywo zajmuje opinję publiczną. Możemy przytoczyć dwa spokojne głosy prasy polskiej. I tak „Kurjer Polski" pisze:

Tragizm tej sprawy w czem innem leży, tem większy, że głównymi winowajcami tak groźnego splotu stosunków na kresach są kolejno rozmaite rządy polskie, które nie dorosły do swych zadań politycznych lub w przezornej tchórzliwości wogóle ich tykać nie śmiały.

Wina bowiem „irrydenty kresowej" i rozwielmożnionej tam propaganady prokomunistycznej tkwi w tem, że mimo nawoływań i ostrzeżeń w ciągu długich ośmiu lat (a pokornej pięciu z górą) — nie wypracowaliśmy żadnego zdrowego programu wobec naszych mniejszości narodowych.

W łódzkim „Głosie Polskim" pisze p. Morawski:

Wielkie aresztowania na kresach wschodnich są już niewątpliwie same przez się objawem wysoce niepokojącym, gdyż świadczą o nienormalnem położeniu znacznych obszarów i o błędach oraz zaniedbaniach tamtejszej administracji. Już przed paru laty skutkiem nalegań pewnych grup lewicowych wystawiono hasło sanacji na kresach i postanowiono przeprowadzić naglące reformy. Niestety, z reform tych nic nie zostało na leżycie wykonane; jedynym ich rezultatem jest głębokie przekonanie, że bez złamania reakcyjnych tnedencyj w naszym zarządzie państwowym, przeprowadzenie choćby częściowo, lecz realnej reformy jest niemożliwe.

Jak zaś wyglądają obecnie stosunki na Białej Rusi podaje poseł Jaremicz, który udzielił wywiadu współpracownikowi socjalistycznej „Walki". Z wywiadu tego czerpiemy następujące dane:

Szczególnie piekąca dla Białorusinów jest sprawa rolna.

Na podstawie ustawy o osadnictwie wojskowem i kolonizacji z roku 1920, przeprowadza się na Białorusi kolonizację cywilną i wojskową. W latach 1920—1924 osiedlono 20.000 rodzin polskich na ziemiach białoruskich i ukraińskich, w tem — około 9.000 osadników wojskowych, ponad zaś 11.000 — cywilnych.

Cała ta kolonizacja tak dalece nie uwzględnia interesów ludności tubylczej, że nawet nie dano do dyspozycji ludowi temu owych 17.30 procent ziemi parcelowanej, którą mu ta sama ustawa z roku 1920 łaskawie przyznaje. Szykany ludności tubylczej posunięto do takiego stopnia, że wydano nawet tajny okólnik, który zabrania prawosławnym tubylcom białoruskim nabywanie ziemi choćby w drodze parcelacji prywatnej. Dopiero w roku 1925 okólnik ten cofnięto. Kolonizacja prywatna jest dla Białorusinów niedostępna z tego powodu, że nie otrzymują oni z Banku Rolnego żadnych kredytów, bez czego jako bezrolni lub małorolni obejść sie nie mogą.

Co do stanu form prasy oświatowej — stosunki przedstawiają się następująco:

W okresie okupacji niemieckiej mieliśmy 200 szkół ludowych, za czasów Litwy środkowej było w samej Wileńszczyźnie 400 szkół. Dziś niema ani jednej. W roku 1925 było jeszcze 25 szkół. Atoli Grabski tak je zutrakwizował, że z białoruskiego nie pozostało w nich ani śladu. W tym stanie rzeczy około połowa dzieci w wieku szkolnym — wcale nie chodzi do szkół. Na 4 gimnazja prywatne, jakie posiadamy, ani jedno niema praw publiczności: absolwentów gimnazjów białoruskich nie przyjmuje się na uniwersytet polski. Zmuszeni do emigracji, wyjeżdżają do Czech (gdzie mamy nawet 150 stypendjów), do Rosji sowieckiej, do Łotwy i do Litwy.

Ciekawa bądzcobądź ilustracja wywodów „Kurjera Polskiego" i „Głosu Polskiego".

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

70-LECIE LUCIENA WOLFFA. Znany działacz żydowski, prezydent Żydowskiego Towarzystwa Historycznego w Londynie oraz sekretarz „Joint Foreign Committee" p. Lucien Wolff obchodził dn. 20-go stycznia swoje 70-lecie. Lucien Wolff już w r. 1874, jako 17-letni młodzieniec rozpoczął swą działalność dziennikarską w piśmie żydowskiem „Jewish World", następnie był redaktorem oraz współwydawcą innych pism jak „Public leader", „Daily Graphic", paryskiego „Le Journal" i in.

Dzięki inicjatywie p. Wolffa powstało w Londynie Żydowskie Towarzystwo Historyczne. P. Wolff był pierwszym prezydentem tego towarzystwa i współpracował w wielu jego publikacjach. P. Lucien Wolff wydał również monografję o słynnych osobistościach oraz o życiu żydowskiem w różnych krajach, jak naprz. „Żydzi na wyspach Kanadyjskich" lub „Życie maranów w Portugalji". Jako sekretarz „Foreign Committee" przy „Board of deputies" w Anglji, p. Lucien Wolff śledzi rozwój życia żydowskiego w różnych krajach Europy i ogłasza sprawozdania o sytuacji Żydów. Żydowskie Towarzystwo Historyczne w Londynie uchwaliło wydać bankiet na cześć jubilata, na którym ma przewodniczyć sir Herbert Samuel.

UCZCZENIE PREZYDENTA „BNEJ BRITH". Po raz pierwszy w dziejach „Bnei Brith" zostało wyznaczone najwyższe odznaczenie oznaka „Naase weniszma". Odznaczeniem tem zaszczycono Adolfa Kraussa z Chicago, który już od 20 lat piastuje godność prezydenta wszechświatowego stowarzyszenia „Bnei Brith". W r. 1905, podczas rokowań pokojowych między Rosją a Japonją w Portsmouth, p. Krauss wespół z Jacobem Fishem, Seligmanem, Oscarem Straussem, oraz Adolfem Lewinsohnem należał do komitetu, który wręczył hr. Witte memorandum, protestujące przeciwko pogromom w Rosji oraz domagał się równouprawnienia Żydów w Rosji.

W r. 1911 p. Krauss wszczął kampanję, która doprowadziła do zerwania traktatu handlowego rosyjsko- amerykańskiego z tego powodu, że rząd rosyjski nie uznawał amerykańskich paszportów wydanych obywatelom żydowskim. Ówczesny prezydent St. Zjednoczonych p. Taft wręczył p. Kraussowi na pamiątkę pióro, którem podpisane zostało zerwanie traktatu rosyjsko- amerykańskiego.

25-LETNI JUBILEUSZ DZIAŁALNOŚCI LITERACKIEJ OSIPA DYMOWA. Dn. 1-go lutego znany pisarz i dramaturg żydowski Osip Dymow obchodzić będzie jubileusz swej 25-letniej pracy literackiej. W dniu jubileuszu na cześć jubilata zagrana będzie w żydowskim teatrze artystycznym w New Yorku najnowsza sztuka Dymowa z Morrisem Schwarzem w roli tytułowej.

WYSOKI KOMISARZ SYRJI PRZYBYWA DO PALESTYNY. Wysoki komisarz Syrji, p. Panset przybył do Jerozolimy i jako gość lorda Plumera zamieszkał w pałacu rządowym.

UDZIELENIE NAGANY ANTYSEMICKIEMU ADWOKATOWI. Wiedeńska Izba Adwokacka udzieliła surowej nagany adwokatowi dr. Walterowi Richl, przywódcy antysemitów za to, że podczas przewodu sądowego rzucał antysemickie oskarżenie na swego żydowskiego przeciwnika.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

„Tydzień protestacyjny" przeciw numerus clausus

Paryż (ŻAT). Ostatni kongres wszechświatowego związku młodzieży żydów sefardyjskich uchwalił zorganizować na całym świecie tydzień protestacyjny przeciwko stosowaniu względem Żydów „numerus clausus" na wyższych uczelniach bądź ustawowo, bądź faktycznie. Termin tygodnia protestacyjnego został ustalony na czas od 15 do 22-go lutego 1927 r. Do akcji tej zgłosiły już akces związki młodzieży w Austrji, Czechosłowacji i w państwach bałkańskich. Prowadzone są rokowania z organizacjami młodzieży żydowskiej w St. Zjednoczonych i jest projektowana wielka akcja protestacyjna we wszystkich miastach amerykańskich. Są przygotowywane odezwy protestacyjne we wszystkich językach. Na wszystkich tych zgromadzeniach mają być powzięte rezolucje przeciwko „numerus clausus", które będą przesłane do Ligi narodów oraz do rządów tych państw, gdzie „numerus clausus" jest stosowany ustawowo lub w praktyce.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Dobrodziejstwo znieczulenia

Nie minęło jeszcze osimdziesiąt lat od czasu, kie-
dy cierpiąca ludzkość zaznała po raz pierwszy do-
brodziejstwa bezbolesnej operacji. Od owego cza-
su, wraz z rozwojem chirurgji, postępowało także
systematyczne udoskonalanie oszałamiania pa-
cjenta.

Dzisiaj znamy oszałamianie pacjenta przez wdy-
chiwanie lotnych ciał, takich, jak chloroform, eter,
gaz rozweselający, acetylen i inne, znieczulanie
przez wstrzykiwanie środków znieczulających do
kanału, przebiegającego wewnątrz rdzenia pacie-
rzowego, i wreszcie wstrzykiwanie analogicznych
środków już to do większych pniów nerwowych,
unerwiających pole operacyjne, już też naokoło
tego pola (znieczulenie miejscowe) Znieczulenie
ogólne działa przez wpływ wdychiwanych gazów
na mózg, a więc przez sprowadzenie nieprzytom-
ności i zniesienie odczuwania wrażeń; znieczule-
nie miejscowe natomiast przez porażenie nerwów
czuciowych na terenie operowanym i zniesienie
przez to nczucia bólu.

Obydwa postępowania mają swoje zalety i swo-
je wady. Zaletą znieczulenia ogólnego dla pacjen-
ta jest to, że popada on przy tem w głęboki sen,
w ciągu którego nie słyszy i nie widzi tego, co się
naokoło niego i z nim samym dzieje i z którego
budzi się zazwyczaj dopiero wtedy, kiedy już od-
dawna leży w łóżku. Dla lekarza zaś również nie-
obojętną jest rzeczą, że ma do czynienia z chorym
zupełnie nieczułym i nie stawiającym najmniejsze-
go, nawet mimowolnego oporu. Wadą natomiast
narkozy jest możliwość zadrażnienia przez wdy-
chiwane gazy błon śluzowych dróg oddechowych;
specyficzne, trujące działanie chloroformu na ser-
ce i wątrobę i niebezpieczeństwo zachłyśnięcia się
nieprzytomnego pacjenta, co w następstwie pro-
wadzić może do komplikacyj płucnych. Pozatem
liczyć się jeszcze trzeba z innemi jeszcze dolegli-
wościami, takiemi, jak nudności po operacji, wy-
mioty i rozmaite inne.

Dodatnie strony znieczulenia miejscowego pole-
gają na jego absolutnej nieszkodliwości dla orga-
nów krążenia, a więc płuc i serca, na odpadnię-
ciu wszelkich niebezpieczeństw, związanych z
wdychiwaniem narkotyków, na utrzymaniu świa-
domości w czasie operacji, na co niektórzy cho-
rzy kładą nacisk. Dla lekarza jest to również wa-
żne, jeśli w ciągu operacji może się porozumieć
z pacjentem, zwłaszcza gdy rozchodzi się o wypró-
bowanie efektu zabiegu jeszcze w trakcie tegoż
(np. pewne ruchy stawów lub mięśni). Ale, jak
każda rzecz pod słońcem, tak i znieczulenie miej-
scowe ma swoje wady. Przedewszystkiem pacjen-
ci trwożliwi lub łatwo się denerwujący nie chcą
i czasami wprost nie mogą być świadkami opera-
cji, dokonywanej na nich samych, chociaż ona jest
zupełnie bezbolesną. A następnie lekarz musi cią-
gle pamiętać o tem, że nie śmie ani na chwilę wy-
wołać uczucia bólu u chorego i że musi liczyć się
z możliwością mimowolnych ruchów operowane-
go, co oczywista nie ułatwia mu wykonania za-
biegu.

Znieczulenie lędźwiowe (przez wstrzykiwanie
środków znieczulających do kanału rdzeniowego)
nie jest zabiegiem obojętnym i dlatego nie może
być uważane za równowartościowe z znieczule-
niem miejscowem. Niebezpieczeństwa z niem zwią-
zane, aczkolwiek innej natury, nie są mniejsze, niż
przy narkozie ogólnej, a nieprzyjemne następstwa
bywają nawet częstsze. Dlatego też powinno ono
być stosowane tylko w tych wyjątkowych wy-
padkach, gdzie z pewnych względów nie można
myśleć o narkozie ogólnej, a znieczulenie miej-
scowe nie jest wskazane lub możliwe.

W praktyce widzimy naogół, że każdy z chirur-
gów stosuje — i to zupełnie słusznie — tę metodę
znieczulania, w której ma największe doświadcze-
nie i która mu daje najlepsze rezultaty. Tak np.
w krajach anglosaskich, którym zawdzięczamy
wynalezienie i wprowadzenie w życie narkozy o-
gólnej i gdzie wykonywaną ona być może jedynie
przez specjalnie w tym celu kształconych i pań-
stwowo egzaminowanych narkotyzerów, jest też
ona najczęstszą, dominującą niemal. Znieczulenie
lokalne wprowadzone w życie przedewszystkiem
przez chirurgów niemieckich, znajduje też naj-
częstsze zastosowanie w Niemczech. Nie można
jednak kwestji: „znieczulenie ogólne czy lokalne“
stawiać na ostrzu miecza, bo, jak widzieliśmy wy-
żej, każde z nich ma swoje jasne i ciemne strony.
Tu, jak i w wielu innych kwestjach medycznych,
wszelka jednostronność jest szkodliwa. Trzeba u-
mieć indywidualizować; trzeba przy narkozie o-
gólnej wybierać ten środek, który dla danego cho-
rego jest jak najmniej szkodliwy; trzeba wreszcie
zastosować swoje postępowanie zależnie od wy-
padku. Dla przeprowadzenia zabiegów małych i
powierzchownych, dla operacyj w zakresie cza-
szki, twarzy, jamy noso- gardłowej, dla usunięcia
wola i innych nowotworów względnie dla usunię-
cia przepuklin znieczulenie miejscowe jest środ-
kiem pomocniczym zupełnie wystarczającym. Nie
do zastąpienia zaś jest we wszystkich tych wy-
padkach, gdzie rozchodzi się o ludzi sędziwych
lub bardzo osłabionych i wycieńczonych.

—o—§—o—

Odpowiedzi redakcji

ZMARTWIONA CZYTELNICZKA I. K.: Tru-
dno radzić bez zbadania. Może jednak spróbuje
Pani elektryzacji, co czasami daje dobre wyniki.
SMUTNY: Wszystko to są objawy neurastenji.
Większe znaczenie, niż lekarstwa, ma tu zmiana
trybu życia. Może mógłby Pan obok pracy umy-
słowej uprawiać jakieś zajęcie fizyczne, a przy-
najmniej wyjechać na kilkutygodniowy urlop. Hy-
droterapja w jakimś dobrze prowadzonym zakła-
dzie też miałaby swoją wartość. ORTODOKSA 1:
1) Tak, wcierać. 2) Odżywiać się forsownie, uni-
kać zaziębienia. Wyjazd w góry wskazany. KO-
BIETA, TARNOPOL: Zapalenie nerek może się
w czasie ciąży powtórzyć. Drugiego pytania nie
mogliśmy odcyfrować, tak było nieczytelne. SZO-
MERET Z MIELCA: Bez oglądnięcia nie można
radzić. Liszaje mogą być rozmaite i różne też by-
wa — zależnie od tego leczenie. BLONDYNA:
Nie, ślady pozostaną na zawsze. CYGANKA AZA:
1) Wcierać codziennie spirytus salicylowy (100 gr.
spirytusu do picia, 1 gr. kwasu salicylowego, pół
gr. olejku rycynowego) i naświetlać lampą kwar-
cową. Myć głowę raz na 3—4 tygodni. 2) Do wody
dodać otrąbków. 3) Utlenić maścią z perhydrolem.
4) Odżywiać się forsownie. 5) Kąpać się w ciepłej
wodzie, potem krem lanolinowy. 6) Wymaga zba-
dania. 7) Rozcieńczyć wodę kolońską trójkrotnie
zwyczajną wodą. ALRAUNE: 1) Trzeba przepro-
wadzić kurację złuszczającą, w tym wypadku wy-
starczy maść z ¼—½ proc. sublimatu. 2) Wyma-
ga osłuchania i opukania serca i płuc; bez tego
nic pewnego powiedzieć nie można. 3) Wstrzyki-
wania arszenikowe. 4) Prawdopodobnie spowo-
dowane żylakami; nosić pończochy gumowe albo
opaski elastyczne. NADZIEJA 1927: Trzeba bada-
nie żywotności plemników przeprowadzić kilkakro-
tnie. Jeżeliby wynik za każdym razem był nega-
tywny, to, niestety, medycyna nie jest w stanie
tego zmienić. SYMPATYK N. D.: 1) Myć twarz
gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia 2—3 razy
zmywać apteczną „białą“ benzyną. Wieczorem pa-
rówka nad naczyniem z gorącą wodą i wygniece-
nie wągrów. Na noc maść siarczana (5 proc.). No-
gi pędzlować 20 proc. roztworem. ŁAŃCUCKI A-
MATOR N. D.: Bez zbadania treści żołądka odpo-
wiedź niemożliwa. OLD CHILD: 1) Lekarz- ko-
smetyk usunie je Pani elektrolitycznie. 2) Patrz
„Cyganka Aza“ p. 5. 3) Patrz „Sympatyk N. D.“
p. 2. 4) Namaszczać włosy i delikatnie je czesać.
Rozdwojone końce obciąć. Co do łupieżu wcierać
spirytus salicylowy. 5) Patrz „Alraune“ p. 1. STA-
ŁY CZYTELNIK N. D., LEŻAJSK: 1) Wymaga
zbadania. 2) Przepłukiwać nos wodą ze solą. SA-
MARYTANKA: 1) Kąpać nogi po kilka minut
naprzemian w gorącej i zimnej wodzie. Na noc
smarować maścią z ichtyolem i kamforą. Nosić
wygodne, ciepłe pończochy i buciki. 2) Tylko sil-
ną wolą do czasu małżeństwa. 3) Zażywać „Ve-
ramon“. WIERNY STARY CZYTELNIK: 1) Niech
Pan zażywa 3 razy dziennie po pół grama salolu.
2) Jest to prawdopodobnie spowodowane katarem
cewki moczowej. 3) Patrz „Cyganka Aza“ p. 1. LI-
DUSI A.: Nie jesteśmy w stanie poradzić Pani,
nie widząc dziecka. Zmiany w odżywianiu przed
7-mym miesiącem nie uważamy za wskazane.
STARSZA KOBIETA: 1) Robić na noc okłady z
kwaśnej wody. 2) Konieczne zbadanie. NIEODER-
WANA CZYTELNICZKA LUSIA: Niech Pani
spróbuje myć twarz w wodzie letniej, dodając o-
trąbków, a potem zaraz przypudrować. KRAKÓW
10. I. 1927: Nie jest to żadna choroba, tylko do-
wód dojrzałości płciowej. Nic Panu nie grozi.
Niech Pan uprawia dużo sportów, by kłaść się do
łóżka zmęczonym. Nie przykrywać się zanadto
ciepło. STAŁA CZYTELNICZKA: 1) Nie jest nie-
bezpieczne, o ile dany człowiek pamięta o czysto-
ści rąk. 2) i 3) Dopuszczalne. STROSKANA SZA-
TYNKA NR. 34: Zmiany na skórze są bardzo ró-
żnorakie i niemożliwe jest udzielanie porady bez
obejrzenia. NIEŚWIADOMY: 1) Przy czytaniu
zblizka krótkowidze widzą lepiej niż ludzie o nor-
malnej sile wzroku. 2) Są to cienie przesuwają-
cych się ciałek czerwonych krwi, padające na
siatkówkę. 3) i 4) Wymaga zbadania. 5) i 6) Mał-
żeństwo. 7) Nie. 8) E. Wyrobek: „Choroby wene-
ryczne“. BLONDYNEK: Lekarstwa nie są tu sku-
teczne. Pomóc może tylko psychoterapja, przepro-
wadzona przez dobrego neurologa, ponieważ —
jak Pan słusznie przypuszcza — jest to sprawa
nerwowa. BKASZA: Woda do ust Cybulskiego
i Odol. ELEM UMLAL: Jedyną radą, jaką Panu
możemy udzielić, jest uregulowanie życia płcio-
wego. Z chwilą zawarcia małżeństwa wszystko
minie bez śladu. NIESZCZĘŚLIWA ŻONA: 1) Ma-
ło prawdopodobne, ale możliwe. Pewność uzyskać
można badaniem krwi. 2) Niestety, musimy znowu
odpowiedzieć: mało prawdopodobne, ale — mo-
żliwe. 3) Długo nie gojące się owrzodzenie w
miejscu, gdzie przyszło do zakażenia. DAWNA A-
BONENTKA: 1) Można. Oznaki te same z wyjąt-
kiem braku perjodu (co już i przedtem wskutek
karmienia miało miejsce). 2) Tylko przez dobre
odżywianie się, przyczem zbędna jest wszelka spe-
cjalna djeta. Co tylko na dobre wychodzi matce,
to nie zaszkodzi i niemowlęciu (z wyjątkiem alko-
holu, mocnej kawy). — Nawet powtórna ciąża nie
wpływa ujemnie na karmienie. ZROZPACZONA
MĘŻATKA: 1) O ile stan nie jest bardzo ciężki
i nie zachodzi możliwość zaziębienia po kąpieli,
to może. 2) Niebezpieczeństwa tego nałogu są na
ogół przesadzane. Lekarstwo: normalne życie mał-
żeńskie. 3) Niekoniecznie; może to być spowodo-
wane czem innem. 4) Przyczyny mogą być nerwo-
we. Wskazana interwencja seksuologa lub neu-
rologa. PARS PRO TOTO, Z PROWINCJI: 1) Gu-
mowe pończochy; nabyć je można w którymkol-
wiek składzie przyborów sanitarnych w Krako-
wie, gdzie też Panią poinformują o cenie. Dużo
chodzić ani tańczyć nie radzimy. 2) Tylko masaż,
ręczny lub elektryczny, wibracyjny. 3) Wcierać w
wilgotne po umyciu ręce alkohol, glicerynę i sok
z cytryny, (zmieszane w równych ilościach). 4)
Wymaga zbadania przez okulistę. 5) W brwi wcie-
rać spirytus salicylowy, rzęsy zmywać roztwo-
rem boraksu. DONNA NUDA: Patrz „Sympatyk
N. D.“ p. 2. RECONNAISSANT: Z opisu Pańskie-
go wnioskujemy, że rozchodzi się o zapalenie to-
rebek włosowych, a nie o „wągry“. Nie widząc
Pana jednak, nie możemy tego twierdzić na pe-
wno, ani tem mniej radzić. RELIGJA- BARKOCH-
BA: 1) Patrz „Sympatyk N. D.“ p. 1. 2) Jest to nie-
winne cierpienie, które niczem Panu nie grozi.
3) Na noc smarować maścią ichtyolową (5 proc.).
4) Zapewne za bardzo się Pan przy myciu schyla.
GRUBIUTKA LILI: 1) Masaż, dużo sportu, wysił-
ku. Jeść jaknajmniej pokarmów mącznych i słod-
kich, niewiele tłuszczów. Nie pić płynów przy o-
biedzie. 2) Patrz „Sympatyk N. D.“ p. 1. STROSKA-
NY KAWALER D. E.: 1) Patrz „Kraków, 10. I.
1927“. 2) i 3) Są dowodem wzmożonej pobudli-
wości nerwowej i wymagają leczenia przez seksu-
ologa lub neurologa. ENGLISHMAN: 1) Namasz-
czać włosy brylantyną. 2) Farby (henny) w od-
powiednim odcieniu. 3) Trwale ale ponieważ wło-
sy rosną, więc świeżo narastające włosy muszą
być co pewien czas dobarwiane. Musi to robić
człowiek fachowy, najlepiej fryzjer. 3) Cold cream.
WYJAZD 25: 1) I owszem. 2) Niekoniecznie za-
granica. I w Krynicy n. p. znajdzie Pan pożądane
warunki. 3) Z przytoczonych miejscowości raczej
Gräfenberg. MAŁE PAZNOKCIE: Pomoc może
tylko chirurg.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.)

Wiadomości z kraju

Min. Składkowski o „solidarności“ starostów małopolskich

Po powrocie z inspekcji do Warszawy podzielił się p. minister Składkowski wrażeniami z inspekcji ze starostami, którzy przybyli do Warszawy na kursy dokształcenia. M. in. podał p. minister następujące charakterystyczne szczegóły: Kiedy jechał z jednego starostwa do drugiego w Małopolsce spostrzegł, że starostowie informują się wzajemnie o kierunku jego podróży. Nieraz donoszono telefonicznie: „Baczność, już jedzie, napewno do pana!“ Te alarmy przerwały się, kiedy minister przybył do b. Kongresówki. Ostatni starosta małopolski nie przestrzegał już swego sąsiada z Kongresówki. Okazuje się, iż na granicy Kongresówki kończy się braterska solidarność, jednocząca starostów galicyjskich.

Starosta ropczycki pod terrorem antysemitów

W korespondencji, zamieszczonej w „Nowym Dzienniku“ Nr. 17 z dnia 22 bm. pod powyższym tytułem o insynuacjach, rzuconych na żydostwo przez ks. Rejowskiego z Lubziny na posiedzeniu rady przybocznej Wydziału powiatowego ropczyckiego, podał sprawozdawca, że w tej radzie „zasiada jeden Żyd, a mianowicie prezes kahału tut. p. Aron Seiden“, ale zapomniał wogóle podać, jakie stanowisko ten jedyny reprezentant żydowski zajął w przedmiotowej sprawie, w szczególności jak się zachował wobec potwarzy rzuconej na ogół żydostwa polskiego przez ks. Rejowskiego, który — o ironjo! — miał się przed postawieniem swego znanego z poprzedniej korespondencji wniosku, zastrzedz, iż nie jest antysemitą. Wywołuje to u czytelnika wrażenie, że obecny na posiedzeniu członek rady przybocznej Żyd przysłuchiwał się z rezygnacją, względnie bez poczucia swego obowiązku reprezentacyjnego, w głębokiem milczeniu wywodom ciasnomózgowego księdza antysemity i jego zaśniedziałym argumentom, wziętym z rupieci „Głosu Narodu“, albo innego pisma żydożerczego.

Otóż w imię prawdy stwierdzamy, że p. Seiden, jako członek rady przybocznej, świadom swego obowiązku, wystąpił z całą wehemencją w obronie czci i praw żydowskich przeciw antysemickim wywodom „nie antysemickiego“ księdza i jego na żydostwo rzuconym insynuacjom, jak na prawego reprezentanta żydowskiego przystoi, wskazując w swoich wywodach na lojalne zachowanie się Żydów wobec Państwa i na ofiary, jakie ponoszą Żydzi przy jego odbudowie. Wywody p. Seidena poparte zostały przez ziemianina p. Starowiejskiego z Iwierzyc, który również sprzeciwił się wnioskowi ks. Rejowskiego. Ale: Nec Hercules contra plures... Wynik znany jest z poprzedniej korespondencji: zamiast wniosku ks. Rejowskiego powzięto uchwałę tej treści, żeby sali rady powiatowej nie udzielać na żadne zebrania lub zabawy politycznie zabarwione, a uchwałę tę narazie wykonuje się z całą ścisłością. A zdaje się, że zemściło się to już na samych zakulisowych jej inicjatorach...

Czy istnieje u nas tajemnica zawodu adwokackiego?

Z Wilna donoszą: Do adw. Wacława Roziewicza obrońcy całego szeregu aresztowanych Białorusinów przybył sędzia śledczy, p. Chłystowski i zażądał wydania mu dokumentów, tyczących się pewnej sprawy politycznej białoruskiej. Adw. Ruziewicz kategorycznie odmówił wydania żądanych papierów i zaprotestował przeciwko naruszeniu tajemnicy zawodowej. Adw. Ruziewicz zaznaczył, że może wydać dokumenty tylko w obecności Dziekana Rady Adwokackiej. Wobec tego sędzia śledczy przybył do mieszkania adwokata w towarzystwie Dziekana, prof. Jundziła i zabrał wszelkie dokumenty. Rada Adwokacka w Wilnie odbyła w tej sprawie posiedzenie i wysłała delegację p. Dziekana prof. Jundziła i prof. Petruszewicza do wyższych władz sądowych. Nadprokurator oświadczył, że rewizja odbyła się bez jego wiedzy. Jak się okazało, policja polityczna w Warszawie dowiedziała się o dokumentach będących w posiadaniu adw. Ruziewicza i zwróciła się do władz wileńskich z żądaniem wydania tych papierów. Polecenie do Sędziego Śledczego w tej sprawie podpisał prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, p. Steinman.

[illegible] wystosowała pismo do Pana [illegible]ci, w którem protestuje [illegible]emnicy zawodu adwokac-

W SPRAWIE RESTYTUOWANIA MINISTERSTW. W związku z pogłoskami o ponownem powołaniu do życia Ministerstwa Zdrowia Publicznego, dowiadujemy się, że na razie nie leży to w zamiarach rządu. Ministerstwo Poczt i Telegrafu zostało restytuowane jako instytucja dochodowa, oparta podobnie jak i Ministerstwo Koleji na zasadach samowystarczalności. Ten wzgląd rzeczowy miał zdecydować o powołaniu do życia Ministerstwa tego, które — zdaniem rządu — musi mieć narówni z kolejami reprezentanta swego w Radzie Ministrów i mieć możność prowadzenia samodzielnej gospodarki z pełną odpowiedzialnością za nią.

PRZESILENIE W PREZYDJUM GMINY ŻYDOWSKIEJ WE LWOWIE. Na skutek nieporozumień między członkami rady przybocznej gminy żydowskiej we Lwowie a prezesem gminy, prof. drem Allerhandem, złożył ten ostatni swój urząd. Pod naciskiem żydowskiej opinji publicznej cofnął prof. Allerhand swoją dymisję i po porozumieniu się z przedstawicielami stronnictw postanowił pozostać na swoim urzędzie. Podobno wybory do gminy żydowskiej we Lwowie odbędą się w kwietniu br.

ZGON KOMISARZA RZĄDU W WILNIE. Onegdaj zmarł Komisarz Rządu na m. Wilno Kazimierz Wimbor. Zmarły był znany w Wilnie ze swego sprawiedliwego traktowania wszystkich narodowości i warstw — dlatego też był szanowany przez całą ludność. Śmierć jego wywołała szczery smutek w całem mieście. Zmarły liczył 37 lat.

NĘDZA NA ULICY ŻYDOWSKIEJ. Z Wilna donoszą: Onegdaj popełnił samobójstwo przez powieszenie się 60-letni kominiarz Izrael Falt. Gdy rodzina weszła do pokoju, znalazła na stole modlitewnik otwarty w miejscu, gdzie się znajduje „widuj“. — Eljasz Peker powiesił się we Wilnie. Przyczyną obu samobójstw — ruina materjalna.

LITERAT BRESZKO-BRESZKOWSKI WYJECHAŁ Z POLSKI. 21 bm. o 2-giej pop. p. Breszko-Breszkowski opuścił Warszawę, udając się do Jugosławji. Funkcjonarjusz policji wręczył mu zawiadomienie Komisarjatu Rządu, że decyzja w sprawie nie odnawiania mu wizy jest ostateczna, zaś odwołanie się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pozostawione zostało bez odpowiedzi, bowiem w myśl obowiązujących przepisów władze II-ej instancji decydują nieodwołalnie o odnawianiu wiz dla cudzoziemców. Do rekursu mają prawo tylko cudzoziemcy, którzy mają stałe karty pobytu, a otrzymują nakaz wyjazdu z granic państwa.

MIN. SKŁADKOWSKI SKAZANY NA DWA ZŁOTE GRZYWNY. Humorystyczny wypadek zdarzył się w niedzielę ministrowi spraw wewnętrznych, p. Składkowskiemu. Oto wracając z objazdu po kraju do Warszawy samochodem, który sam prowadził, wjechał na lewą stronę ulicy. Przychwycony przez posterunkowego policyjnego, próbował minister bronić się. Na to bezapelacyjnie wystawił posterunkowy ministrowi kwit na dwa złote kary. Ministrowi spodobała się ta służbistość policjanta i nie tylko zapłacił karę, ale przeznaczył jeszcze 50 złotych nagrody dla gorliwego posterunkowego.

SKAZANIE ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO. Onegdaj rozpatrywał sąd okręgowy w Warszawie sprawę red. odpowiedzialnego tygodnika „Myśl Narodowa“ p. St. Włodka i p. Adolfa Nowaczyńskiego, autora artykułu, w którym publicysta endecki dopuszcza się obelżywych zwrotów i wyrażeń pod adresem wojska. Oskarżenie popierał prokurator Borowski.

Sąd skazał Ad. Nowaczyńskiego i red. odp. Włodka na jeden miesiąc więzienia.

PROCES O NADUŻYCIA OFICERÓW KASOWYCH. Onegdaj rozpoczął się w wojskowym sądzie rejonowym w Toruniu proces przeciwko kilku oficerom kasowym, oskarżonym o nadużycia sięgające sumy stukilkudziesięciu tysięcy złotych. Oskarżeni są: kpt. Swoboda, por. Karwański i por. Zieliński.

ZNOWU SENZACYJNE WŁAMANIE WE LWOWIE. Do biura towarzystwa naftowego „Galicja“ we Lwowie wtargnęli onegdajszej nocy kasiarze i rozbili kasę ogniotrwałą, z której skradli 20,000 zł. i 900 dolarów amerykańskich. Tylko przez przeoczenie zostawili włamywacze nietknięte rulony z bilonem, a to 700 rubli w złocie, małą kasę podręczną i czeki amerykańskie. Włamywacze musieli pracować w rękawiczkach, albowiem nie znaleziono żadnych odcisków palców. O śmiałości złodziei świadczy również fakt, iż w domu, w którym dokonano włamania, znajduje się drukarnia, gdzie przez całą noc wre praca.

Z sali koncertowej

Koncert, poświęcony twórczości Żeleńskiego.

Towarzystwo Muzyczne wywiązało się z długu wdzięczności wobec swego długoletniego, dotąd najsławniejszego Dyrektora. ś. p. Władysława Żeleńskiego. poświęcając jeden koncert wyłącznie Jego twórczości. Przy uczczeniu pamięci wielkiego muzyka i pedagoga popełniono błąd, stale powtarzający się przy wszystkich prawie imprezach Towarzystwa: za dużo i za pstro. prawdziwy monstre-koncert, tak co do ilości wykonawców (konkurencja: np. kilka śpiewaczek), jak i dowolnej różnorodności utworów, jednak z opuszczeneim bardzo charakterystycznej dla Mistrza dziedziny — kameralnej.

Muza Żeleńskiego stała (jak sam przyznał) pod urokiem sztuki Schumanna i Mendelsohna; nie przeszkadzało to jednak, że w twórczości operowej zaglądał czasem, — On, zagorzały wielbiciel metod i form przeszłości, nie uznający nowych — do Wagnera zwłaszcza w kształtowaniu wyrazu dramatyczno-heroicznego, tak w rysunku melodji, jak również w farsach orkiestralnych. Główne te wytyczne stylu Żeleńskiego program koncertu tylko w drobnej mierze wykazał.

Z pośród wykonawców zwróciła na siebie uwagę p. prof. Krzyształowiczowa, obdarzona coprawda niewielkim, lecz za to krystalicznej czystości, bajecznie postawionym sopranem lirycznym i widoczną inteligencją muzyczną; właściwości te, nie częste u nas, wystarczają zupełnie do częstszego występowania publicznie. Dziwić się dalej należy, że p. Petecki, wybitny, od lat już gotowy, choć młody baryton, siedzi jeszcze tu, zamiast za przykładem... Kiepury zdobywać laury na wielkim świecie, do czego ma takie same dane. Pozatem należy wymienić jeszcze p. Jastrzębską, zawsze mile witaną i słuchaną primadonnę, dawno niesłyszanego pianistę Przeorskiego i sharmonizowany chór ekskluzywnie damski. Cały ciężar przygotowania koncertu spoczywał na p. dyr. Walewskim.

Dr. Henryk Apte.

Wiadomości sportowe

W ŁODZI nastąpiła fuzja wszystkich żydowskich klubów sportowych. Prezesem nowego silnego klubu wybrany został Dr. Krausz. Klub postanowił dążyć do założenia samoistnego Związku Żyd. Futb. w Polsce. Także i w innych miastach byłaby taka fuzja bardzo wskazana i stworzenie silnej żydowskiej placówki sportowej w każdem środowisku byłoby bardzo na miejscu.

„SPORTTAGBLATT“ UWAŻA TEAM POLSKI HOCKEYU LODOWEGO za dobrą drugą klasę europejską.

RAID NARCIARSKI WILNO-KUTY (884 km) rozpoczął się 24 bm. z Wilna.

TEAM REPREZENTACYJNY POLSKI na zawody narciarskie zagraniczne (Czechosłowacji, Austrji) ustalony został następująco: Krzeptowski I., Sieczka, Żytkowicz, Czech Br., Bujak Fr. i Józef, Matyka, Schiele i Kuraś.

CZETWERTYŃSKI, mistrz Polski w tennisie, odniósł w turnieju tennisowym na Riwierze zwycięstwa nad Anglikami Sydehamem i Bidlem, dochodząc do trzeciej tury ze silnym Mayesem.

DO NOWEGO ŻARZĄDU LWOWSKIEJ POGONI weszli hr. Dzieduszycki (prezes), płk. Koc, płk. Huber i Switalski (wiceprezesi), sekretarz Lucyna A Kuchar?

W ZAKOPANEM ODBYŁA SIĘ AKADEMJA SZERMIERCZA staraniem Lwowsk. Kl. Szerm. przy udziale znakomitych szermierzy pp. Pappego, Zabielskiego, Nussbauma, inż. Kamieniobrodzkiego, inż. Marie, Vambery, Friedricha i Löwenherza. Szermierze polscy wezmą udział w międzynarodowym turnieju szermierczym we Wiedniu i Pradze. Również odbędą się mecze szermiercze międzypaństwowe z Rumunją we Lwowie i Czechosłowacją w Pradze.

PUHAR SRODKOWO-EUROPEJSKI FOTBALOWY rozegrany będzie definitywnie w bieżącym roku w ciągu sierpnia i września między Austrją-Węgrami i Czechosłowacją. Wedle uchwały konferencji praskiej z 23 bm, każde z tych państw wyśle do tej walki po 2 drużyny. Także Jugosławja weźmie może udział w tej imprezie. Konflikt między FIFA a powyzszymi Związkami przybrał konkretne kształty.

POLICJA ARESZTOWAŁA TRZY RAZY całe komisje sędziowskie na meczach bokserskich w Ameryce, w których nastąpiły wypadki śmierci z powodu meczów bokserskich. Ofiarami byli bokserzy francuski, norwegski i amerykański.

SCHOENFELD Z WIED. HAKOACHU, jeden z emigrantów amerykańskich, powraca do Wiednia. Jak wiadomo gwiazdę tę znalazł Hakoah we Wie[illegible]szech, gdzie Schönfeld był najlepszym strzelcem. Po pobycie w Ameryce skaperowany został wraz z Guttmannem, Nemesem, Häuslerem, Grünwaldem przez tamtejsze kluby i bawił w Ameryce rok cały. Czyżby już tak napełnił swą kiesę dolarami, że ma dość, nędzy eksploatowanego konia stajennego?

PRZYTYCZKI.

Wyspiański - po żydowsku - razi..

(Na marginesie recenzji prof. Sinki w „Czasie" o „Sędziach").

Autorze „Sędziów"! Wielki Stanisławie!
W żywocie wiecznym dość masz ambarasu:
Teatr Żydowski dodał liść twej sławie,
Zgryźć go nie zdoła? nawet sinek czasu!

Koren.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 25	Styczeń 26 Środa 23 Szwat 5687	Zachód słońca 16 m. 10

Trudności w emigracji do Kanady

Na zapytanie żydowskiego towarzystwa opieki nad emigrantami w Kanadzie, rząd kanadyjski odpowiedział, że dotychczasowe koncesje wpuszczenia do kraju pewnej liczby emigrantów żydowskich poza kwotą w tym roku nie będą odnowione. Równocześnie rząd zakomunikował, że gotów jest nadal zachować w mocy rozporządzenie Rady ministrów, które zezwala na przyjazd do kraju niezaślubionym braciom, siostrom oraz dzieciom mieszkańców kandyjskich. Towarzystwo opieki nad immigrantami sądzi, że rozporządzenie to dotyczy zaślubionych braci i sióstr mieszkańców kanadyjskich oraz uchodźców.

Plaga nagabywaczy

W ostatnich czasach namnożyła się w Krakowie plaga nawoływaczy, tj. naganiaczy, którzy przechodzącą publiczność natarczywie zaczepiają, prowadząc do interesów i sklepów swych pracodawców. W szczególności w Rynku gł. i przy ul. Grodzkiej niepodobna jest przejść, by nie zostać zaczepionym przez tych naganiaczy pracujących dla kilku niesolidnych firm. Cudzoziemcy nabierają wrażenia, iż znajdują się w jakiemś miasteczku wschodniej, głębokiej Turcji i niejednokrotnie wyrażają swoje zdziwienie i oburzenie, iż w Krakowie toleruje policja takie niekulturalne praktyki, jak ciągnienie za poły przechodnia i natarczywe nagabywanie go do czynienia zakupów w danem przedsiębiorstwie.

Dziwnem i niewytłumaczalnem jest, iż magistrat, który dla względów estetycznych każe usuwać szyldy i portale, celem nadania miastu wyglądu wielkomiejskiego i ściągnięcia turystów, równocześnie pozwala, by nagabywacze obrzydzali przejezdnym pobyt w samem centrum miasta. Praktyki te szkodzą również naszej opinji zagranicą, która dziwne musi mieć o nas pojęcie, skoro słyszy o sposobach azjatyckich, jakie w naszym handlu panują. Byłoby więc koniecznem, ażeby magistrat i policja zajęły się tą sprawą i usunęły tę plagę drogą represyj porządkowych.

W sprawie wydzierżawienia Krajowego Składu Publicznego w Krakowie

Swego czasu poruszyliśmy już sprawę dawnego Krajowego Publicznego Składu w Krakowie. Jak nam obecnie komunikują ze sfer handlowych, Tymczasowy Wydział Samorządowy, do którego składy te należą, jeszcze z końcem ub. roku oddał je w dzierżawę Magistratowi w Krakowie celem prowadzenia tam elewatora zbożowego i taniego wolnego domu składowego. Tymczasem Magistrat podobno nie zamierza prowadzić tego przedsiębiorstwa w własnym zarządzie, lecz chce wydzierżawić je Związkowi Ekonomicznemu Kółek Rolniczych. Związek ten, który dotychczas dzięki protekcjom Witosa składy te za bardzo niską cenę dzierżawił, uprawiał jednak podobno politykę protekcyjną, przyjmując tylko towary uprzywilejowanych firm. Skutkiem złej administracji składy funkcjonowały też pod Zarządem Związku Kółek Rolniczych znacznie gorzej niż przed wojną. Ponadto Związek prowadził dom składowy nie posiadając do tego koniecznej koncesji.

Sprawą wydzierżawienia przez Magistrat dawnego Krajowego Składu Publicznego powinny się zająć zainteresowane czynniki tj. tutejsza Izba Handlowo- Przemysłowa i Giełda płodów rolniczych.

Ujęcie sprytnego „wielopostaciowego" włamywacza

Policja krakowska przytrzymała Augustyna Weisterka (lat 34) zawodowego włamywacza kasowego, który odbywał karę w różnych zakładach karnych w Polsce i za granicą — skąd zawszeudawało mu się zbiec. Weisterek został skazany ostatnio przez sąd krakowski na 4 lata więzienia i równocześnie odstawiony do Wiśnicza, skąd jednak przeniesiono go z powodu podburzania więźniów do nieposłuszeństwa, do zakładu karnego w Drohobyczu. Z Drohobycza zbiegł w styczniu ub. r. W kilka dni później Weisterek mając na sobie ubiór aresztancki został przytrzymany przez policję w Glinnej Nawarji pod Lwowem. Przesłuchiwany na policji podał, że nazywa się Iwan Gołochój, jest Rosjaninem i pochodzi z Odessy. Wobec tego policja odstawiła go do starostwa w Równem, gdzie za nielegalne przekroczenie granicy ukarano go 5-cio mies. aresztem Po wyjściu z więzienia Weisterek wyjechał do Katowic, gdzie znowu został aresztowany. W czasie eskortowania go z Katowic do Równego, celem wydalenia z granic Rzeczypospolitej, zbiegł eskorcie wyskakując z pociągu na przestrzeni Podłęże—Kłaj i do tej pory się ukrywał. Przebywał on po większej części pod fałszywemi nazwiskami w Krakowie i okolicy, gdzie dokonał w ostatnich czasach szeregu kradzieży kasowych i mieszkaniowych.

Weisterka aresztowały organa śledcze po długich i wytrwałych poszukiwaniach na jednem z przedmieść Krakowa. Pewną trudność w ujęciu sprawiało to, że Weisterek zmieniał często garderobę, przywdziewał okulary i tp. W chwili ujęcia, Weisterek był uzbrojony w nabity rewolwer.

—o§o—

— POSIEDZENIE RADY MIASTA KRAKOWA odbędzie się we czwartek dnia 3 lutego o godzinie 6 wieczorem w sali konferencyjnej magistratu.

— W SPRAWIE WAGONU MOTOROWEGO DO WIELICZKI. W jednym z dzienników krakowskich pojawiła się notatka, że gmina m. Krakowa utrudnia uruchomienie motorowego wagonu kolejowego do Wieliczki, ponieważ jest rzekomo zaangażowana w przedsiębiorstwie autobusowem. W interesie prawdy magistrat wyjaśnia, że gmina m. Krakowa nie jest wcale zaangażowana w żadnem przedsiębiorstwie autobusowem do Wieliczki, żadnego udziału w tem przedsiębiorstwie nie posiada i dlatego nie potrzebuje się obawiać konkurencji z powodu uruchomienia wagonu motorowego do Wieliczki, czego zresztą najlepszym dowodem jest, że na konferencji u prezesa dyrekcji kolei, odbytej w dniu 24 bm. delegaci gminy oświadczyli się za uruchomieniem tegoż wagonu w kierunku Wieliczki. —

Jak słychać, wagon taki ma być w najbliższych dniach uruchomiony.

— EGZAMINA KWALIFIKACYJNE DLA NAUCZYCIELI szkół powszechnych przed komisią kwalifikacyjną w Krakowie, zaczną się częścią pisemną dnia 10 marca w szkole im. Kochanowskiego przy ul. Lorętańskiej 16. Podania należy przedkładać komisji w drodze służbowej do 15 lutego. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzin, ostatnie świadectwo szkolne, dekrety nominacyjne, tabelę kwalifikacyjna oraz fotografję. Przy egzaminie wymagana będzie między innemi dokładna znajomość programów szkolnych, administracji szkolnej i nauka śpiewu.

— ZWIĄZEK AKCJONARJUSZÓW I UDZIAŁOWCÓW W KRAKOWIE rozpoczął już swą działalność, określona statutem, uchwalonym na walnem zgromadzeniu z dnia 10 listopada 1926 r. Biuro Związku mieści się w gmachu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, przy ulicy Długiej L. 1

— O USUWANIE SNIEGU Z CHODNIKÓW I DACHÓW. Magistrat wzywa właścicieli i dozorców domów, aby się ściśle stosowali do przepisów, dotyczących czyszczenia chodników ze śniegu, lodu i błota posypywania ich piaskiem w czasie gołoledzi, zrzucania śniegu z dachów izas zawiania chodników koziołkami tak na czas zrzucania, jakoteż pod czas zsuwania się śniegu z dachów. Niestosujący się ulegną surowym karom, a w razie wypadku pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowo-karnej

— KTO BĘDZIE SĄDZIŁ DYR. FILIPPIEGO I WSPÓŁOSKARŻONYCH? Na rozpoczynającą się dnia 3 lutego br. rozprawę przeciw dyr. Filippiemu i tow. wyznaczony już został ostatecznie skład trybunału. Jak wiadomo, przewodniczyć będzie trybunałowi sso. Dr Kaczmarski; jako wotanci ustanowieni zostali sso. Dr Czerny i sso. Warchałowski. — Prokuraturę zastępować będzie prok Dr Tokarski. Roprawa rozpisana jest na dziewięć dni, jednak z ewzględu na olbrzymi materjał dowodowy, który ma być rozpatrzony, nie można przewidzieć, czy rozprawa zakończy się w tym terminie.

— NIESZCZĘSLIWY WYPADEK. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Szmalowi Kupfermünzowi z Łowczowej, który wysiadając z wagonu na tutejszym dworcu upadł ze stopnia wozu i przeciął sobie nogę poniżej kolana.

— POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Jan Kazmarczyk w czasie przewozu mebli w ul. Zwierzynieckiej został wczoraj przedpołudniem potrącony przez tramwaj, wskutek czego doznał rany dartej na czole, przecięcia powieki prawej, złamania obojczyka i przecięcia górnej wargi. Zawezwany lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę wypadku do szpitala chirurgicznego.

— ROWER, LEŻAK I WANNA. Aleksander Zieliński, zam. przy pl. Matejki l. 9 zgłosił do policji, że dnia 18 bm. skradziono mu z korytarza domu rower wartości 120 zł. — Aresztowano Berka Kuppermana (lat 21) za kradzież leżaka i wanny cynkowej wartości 400 zł na szkodę Franciszka Banacha zam. przy ul. Librowszczyzna l. 4.

— SPECJALIŚCI OD „HAKÓW". Od szeregu dni kronika policyjna notuje niema codziennie kradzieże haków mosiężnych, służących do przytrzymywania chodników na schodach. Wczoraj kradzieże takie zaszły przy ul. Krupniczej 5 i Karmelickiej 27. Jacyś nieuchwytni złodzieje grasują po domach i specjalizują się w kradzieży tych haków. Co z niemi będą robić? Chyba się nie powieszą...

—o§o—

— Z ORGANIZACJI „TARBUT". Tarbut wydał ostatnio program nauki dla pierwszej i drugiej klasy szkół powszechnych i rozesłał go do wszystkich swych oddziałów. Szkoły, które programu nie otrzymały, zechcą się zwrócić na adres „Tarbut", Zielona 17.

RZECZY CIEKAWE.

Eksperymenty prof. Haberstadta

nad czasową niepłodnością kobiet.

Prof. Haberlandt w Insbrucku pracuje od 15 lat nad problemem, by organizm kobiecy uczynić czasowo niepłodnym. Eksperymenty swoje przeprowadzał nad myszami i szczurami i to z dodatnim rezultatem. Przeszczepiał mianowicie ovarium brzeminnych samiczek w organizm dojrzałych, ale niezapłodnionych samiczek i w ten sposób uczynił te ostatnie zupełnie odpornemi na zapłodnienie. W dalszym ciągu swoich eksperymentów skonstruował specjalny preparat, nazwany „Ovarial Oopton" który wstrzykuje się zwierzętom, z doskonałym rezultatem.

Zdaniem uczonego można będzie eksperyment te zastosować i do człowieka. — Gdyby eksperymenty się tu przyjęły, miałoby to dla rozwoju ludzkości niezmiernie doniosłe znaczenie. Od czasu Malthusa istnieje bowiem problem uregulowania wzrostu ludności. Niejednokrotnie kobiety muszą zrezygnować z potomstwa, bądź to ze względów zdrowotnych, bądź też ze względów społecznych. Istnieje specjalna dziedzina nauki zwana eugenetyką, która zajmuje się ulepszeniem rasowem człowieka. Teraz, dzięki wynalazkom prof. Haberstadta, eugenetyka znalazłaby [illegible] kową podstawę.

Po porozumieniu między sjonistami a niesjonistami

Przegląd prasy żydowskiej.

Układ prof. Weizmanna z Louis Marshallem wywołuje różnorodne wnioski w prasie żydowskiej. I tak przedstawiciel „Ejt Liwnot“ p. Dr. Gottlieb pisze o tym układzie w „Hajncie“.

„Układ dotyczy głównie współpracy wyłącznie w sprawach ekonomicznych i budżetowych dla Palestyny. Moment polityczny pozostał nietknięty, a kierownictwo polityki pozostanie nadal w rękach organizacji sjonistycznej. Tem należy wyjaśnić fakt, że przy wymianie listów między Weizmannem a Marshallem nie mówiono nic o mandacie, ani o znaczeniu Palestyny, jako siedziby narodowej. Kierownicy Jointu pozostali sobie wiernymi. Podobnie, jak w pracy na rzecz kolonizacji krymskiej strzegą się wszelkiej ideologji, tak też w pracy palestyńskiej pragną pozostać wyłącznie amerykańskimi kupcami i pozostawiają ideowo-polityczne momenty całkowicie głównemu gospodarzowi dzieła, sjonistom“.

Poseł Günbaum, przeciwnik rozszerzenia „Jewish Ageny“ pisze:

„Pochwalone niech będzie zjednoczenie, ale jeśli jest prawdziwem zjednoczeniem! Czy w Nowym Jorku doszło do zjednoczenia? Na jakich zasadach? Czy przyjęto plan, który kongres wypracował? Czy niesjoniści zgodzili się na ponoszenie odpowiedzialności za odbudowę siedziby narodowej — należy zwrócić uwagę **siedziby narodowej!** — w Palestynie“

Poseł Grünbaum twierdzi, że na wszystkie te pytania, nie dają dotychczasowe wiadomości odpowiedzi.

„Nie wiemy, jaki układ został zawarty. Czy dotyczy on wyłącznie komisji ekspertów? Czy ostateczny udział niesjonistów w Jewish Agency zależny jest od rezultatów, do których komisja dojdzie? Czy udział ten jest już ostatecznie postanowiony? Wszystko to jest jeszcze niejasnem“.

W dalszym ciągu pisze poseł Grünbaum ze sceptycyzmem o nowej komisji ekspertów, stwierdzając, że nie wierzy w plany, wypracowane ściśle objektywnie i naukowo. Przy wszystkich tego rodzaju planach zapomina sie zazwyczaj o człowieku i jego entuzjaźmie. Któż mógłby uwierzyć, że Nahalal, czy Ejn Charod wytrzymają pierwsze trzy lata. Te momenty są często decydujące, a żadna komisja ekspertów nie może się liczyć z niemi. A przytem

„Jak można stworzyć siedzibę narodową, centrum narodowe w kraju, którego pierwszeństwa nie uznaje się?“

Poseł Grünbaum uważa, że ruch sjonistyczny dozna jeszcze rozczarowania na skutek rozszerzenia Jewish Agency.

„Moment“ pisze o tej sprawie:

„Stoimy przed faktem o pierwszorzędnem znaczeniu międzynarodowo-politycznem, który należy oceniać z największą objektywnością. Komisja, którą wyśle się do Palestyny nie jest prywatnem przedsięwzięciem. Będzie ona pozostawała pod ochroną północno-amerykańskiego rządu, który za jej pośrednictwem rozpocznie aktywną politykę w Palestynie. Znaczy to, że imperjum angielskie, które otrzymało oficjalny mandat nad Palestyną, zgadza się, by drugie wielkie mocarstwo „mówiących po angielsku“ otrzymało odpowiedni wpływ w tym kraju

Wyrazem tego nowego kursu jest układ między Weizmannem a Marshallem. Nie trzeba być politykiem, by zrozumieć, że odbudowa Palestyny postąpi dzięki pomocy amerykańskiej bardzo szybko naprzód.

Pismo wyraża nadzieję, że kwestja Jewish Agency winna być rozpatrywana z innego punktu widzenia, niż dotychczas i nie powinna wywoływać konfliktów między frakcjami sjonistycznemi.

Cztery fotele dla skrajnych nacjonalistów

Porozumienie dra Marxa ze skrajną prawicą - osiągnięte

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 25 1. (T) Porozumienie pomiędzy dr Marxem a skrajną prawicą jest faktem dokonanym, tak, że utworzenia rządu i jego nominacji należy spodziewać się w dniu jutrzejszym. Z wyjątkiem problemów polityki zagranicznej we wszystkich sprawach nastąpiło już najzupełniejsze porozumienie.

O godzinie 5 popołudniu odbyła się w mini sterstwie spraw zagranicznych konferencja dr Stresemanna z przywódcami nacjonalistów w sprawie ustalenia programu polityki zagranicznej.

Słychać, że dla skrajnej prawicy zarezerwowane są 3 lub 4 fotele w gabinecie. Są to: urząd wicekanclerza, sprawy wewnętrzne, gospodarka społeczna i teka sprawiedliwości. Jako kadydata na wicekanclerza wymieniają posła Wallrafa, sprawy wewnętrzne ma objąć poseł Lindeiner, tekę gospodarki społecznej Tomsen.

Nowelizacja ustawy antyalkoholowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. I. Sin. Ministerstwo spraw wewn. opracowuje projekt noweli do ustawy antyalkoholowej, polegający, jak wiadomo, na tem, aby ograniczyć czas, w którym nie wolno sprzedawać napojów alkoholowych. Projektowane jest pozwolenie na sprzedaż tych wyrobów w soboty popołudniu i niedziele popołudniu. Projekt ten po uzgodnieniu w ministerstwie ma być za 2 tygodnie przedłożony sejmowi. Ministerstwo skarbu dąży również do tego by po wstrzymać tempo wykonania ustawy antyalkoholowej w Małopolsce i Wielkopolsce Ustawa antyalkoholowa przewiduje, jak wiadomo, jedną koncesję na 2500 mieszkańców. Norma ta stosowaną była dotychczas tylko w Kongresówce. Gdyby w Małopolsce i Wielkopolsce miano stosować tę ustawę w całej pełni, 3/4 szynków musiałoby ulec likwidacji.

Poincaré o stabilizacji franka

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 25 1. (P) Poincare wygłosił dziś w komisji skarbowej zapowiadane od dłuższego czasu expose o stabilizacji franka. Minister stwierdził na początku, że 24 lipca u. r. w kasach banku państwowego znajdowało się zaledwie miljon franków. Sytuacja jednak uległa znacznej poprawie już z końcem miesiąca, tak, że możno było nie tylko reaktywować fun[illegible] ale nawet stworzyć dość [illegible] nie rząd zamierza usta[illegible] a poziomie 122 za funt

Wyrok w procesie o spoliczkowanie Bethlena

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 25 1. (D) Dziś zapadł wyrok w sprawie Iwana Justha, oskarżonego o spoliczkowanie premjera węgierskiego. Justh skazany został na 24 dni więzienia, 500 franków grzywny i wydalenie z kraju na przeciąg lat 10. Ponadto musi on zapłacić koszty sądowe. Kara aresztu umorzona została więzieniem śledczem.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, upraszamy o odnowienie prenumeraty na miesiąc luty.

Gabinet centro-prawicowy w Niemczech



Niemiecko-narodowy poseł do Reichstagu v. Lindeiner-Wildau wymieniany jest jako najpoważniejszy kandydat na stanowisko ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Dra Marxa.

Echa nadużyć w związku inwalidów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. I. Sin. W związku ze szkodliwą działalnością prezesa Stow. inwalidów tego związku p. Kantora klub PPS wniósł w tej sprawie interpelację do sejmu. Ponieważ jednak p. Kantor jest równocześnie urzędnikiem w ministerstwie skarbu, wdrożono przeciw niemu dochodzenie. P. Kantor jest referentem dla spraw inwalidzkich w min. skarbu.

—o§o—

Aresztowani posłowie rozpoczęli głodówkę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 1. Sin. Z Wilna donoszą, że dnia 22 bm. aresztowani posłowie białoruscy przebywający w więzieniu na Łukiszkach rozpoczęli głodówkę.

Warszawa, 25 1. Sin. Dziś odbyło się na Zamku uroczyste wręczenie odznak kardynalskich nuncjuszowi Lauriemu.

Garibaldi i Macia przed sądem



Rycina nasza przedstawia scenę z procesu Garibaldiego i spiskowców katalońskich, który onegdaj zakończył się w Paryżu. Przemawia głośny obrońca paryski Torres, za nim siedzi jego klient, pułk. Macia.

Rząd dotrzyma obietnicy

Do Komisji ankietowej i Rady finansowej powołani będą przedstawiciele żydowskich sfer gospodarczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 I. Sin. Wicepremjer Bartel oświadczył dzisiaj w rozmowie z posłem Wiślickim, że obietnicy swojej danej temu posłowi w sprawie powołania przedstawicieli żydowskich instytucyj gospodarczych do komisji ankietowej dotrzyma i że jutro centrala związku kupców w Warszawie otrzyma zaproszenie wydelegowania swego przedstawiciela do komisji. Równocześnie oświadczył p. Bartel, że również i do Rady finansowej powołany będzie przedstawiciel żydowskich sfer gospodarczych.

Skandaliczna afera na Węgrzech

Państwowy urząd pośrednictwa pracy oddawał młodociane kobiety w ręce handlarzy żywym towarem.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 25 I. (D) Węgry Horthyego wzbogaciły się jeszcze o jedną skandaliczną aferę. Obecnie wyszło na jaw, że jeden z państwowych urzędów pośrednictwa pracy w Budapeszcie dostarczał masowo młodych dziewcząt, starających się o posadę, handlarzom żywym towarem, którzy następnie umieszczali je w domach publicznych na prowincji. Policja dowiedziała się o sprawie, gdy pewna młoda, 14-letnia dziewczyna wiejska, starająca się o pracę, została w biurze naczelnika urzędu dra Szikszaya zgwałcona. Dziewczyna ta zawiadomiła o zbrodni władze bezpieczeństwa. Dr Szikszay został bezzwłocznie aresztowany. Aresztowano też woźnego urzędu niejakiego Melchiora Weissbergera.

Nieprawdziwe pogłoski o wstąpieniu gen. Sosnkowskiego do rządu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25. I. Sin. Dzisiejsza prasa poranna doniosła, jakoby gen. Sosnkowski postawił pewne warunki w odpowiedzi na propozycje objęcia teki spraw wojskowych w rządzie. Warunkami temi miały być: 1) uwolnienie generałów Rozwadowskiego i Zagórskiego z więzienia, 2) wolna ręka w sprawach personalnych. Jak nam donoszą z kół rządowych wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Decyzja w sprawie powrotu gen. Sosnkowskiego do czynnej służby państwowej zapadnie dopiero po jego powrocie z urlopu kuracyjnego. Przed wyjazdem gen. Sosnkowskiego nie prowadzono z nim żadnych rozmów w sprawie wstąpienia jego do rządu.

Siedztwo w sprawie podkopu pod Bank Dyskontowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. I. Sin. Policja warszawska prowadzi w dalszym ciągu energiczne śledztwo w sprawie podkopu w Banku Dyskontowym. W ostatnich dniach aresztowano dwóch kasiarzy, jednego w Warszawie, drugiego w Grańsku, stojących pod zarzutem udziału we wspomnianem włamaniu.

Grypa w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. I. Sin. W ostatnich tygodniach zmarło w Warszawie 59 osób na grypę.

Międzypaństwowe zawody w hockeyu lodowym

Polska—Niemcy 1:2.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 25 I. (D) W serji spotkań międzynarodowych w hockeyu na lodzie odbył się dziś mecz reprezentacji Polski i Niemiec. Drużyna polska powitana została polskim hymnem państwowym. W ostrej i interesującej grze reprezentacja Polski uległa drużynie niemieckiej w stosunku 2 : 1.

— STAN POGODY W ZAKOPANEM. Wczoraj chmurno z przejaśnieniami, mroźne wiatry wschodnie. Śnieg wspaniały na narty i sanki. W Zakopanem wysokość śniegu 30 cm., na Hali Gąsienicowej 45 cm., w Morskiem Oku 106 cm. Dzisiaj: rano chmurno, lekki mróz, potem pogodnie odwilż. Wiatry słabe południowe.

St. Zjednoczone wobec Chin

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton, 25 I. (D) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagr. kongresu amerykańskiego uchwalono, ażeby Stany Zjednoczone w stosunku do Chin uprawiały samodzielną politykę niezależną od polityki innych państw.

Kronika telegraficzna

— (Sin) Założony w roku 1910 Bank Przemysłowy Warszawski nie uzupełnił kapitału akcyjnego do kwoty 1 miljona złotych, wobec tego likwiduje się.

— (Sin) Pogłoski o mającym się ukazać rozporządzeniu o walce z lichwą węglową są przedwczesne. Rząd takiego rozporządzenia nie projektuje i czeka na wyniki prac komisji ankietowej dla zbadania kosztów produkcji.

Program stacyi radiofonicznych

Warszawa (1015 m.) Godzina 17.15 koncert godz. 20.30 Muzyka lekka, godz. 22 Sygnał czasu, godz. 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (348.9 m.) godz. 16.30 koncert, godz. 22.15 Muzyka do tańca.

Budapeszt (555.6 m.) godz. 17.30 Koncert — godz. 20.30 Muzyka cygańska.

Wiedeń (517.2 m.) godz. 16.15 Koncert, godz 21.10 Koncert pieśni ludowych i muzyki lekkiej.

Lipsk. (365.8 m.) Godz. 16.30 Koncert, godz. 22.15 Kabaret.

Z giełdy

Kraków, 25 stycznia 1927

DOLAR SŁABIEJ, AKCJE CHWIEJNE

Zebranie dzisiejszej giełdy przeszło pod znakiem tedencji chwiejnej. Z początku kursa utrzymane, pod koniec nastąpiła zniżka która objęła przedewszystkiem papiery cięższe, jak Zieleniewski, Górka, przy silniejszej podaży i minimalnej chęci kupna. Parowozy, Elektrownia i Pharma nieco mocniej. Większe obroty Chybiem. [illegible] i Parowozami. Reszta papierów utrzymana przy drobnych odchyleniach kursowych. Ruch na ogół silniejszy, transakcje liczniejsze, nastrój słaby.

Z papierów nienotowanych Jaworzno, Cegielski i Ćmielów słabiej, reszta utrzymana przy żywionym ruchu. Płacono: Jaworzno 15.30—15.40. Bank Polski 94, Gazy zach. 1.35—1.40, Lokomotywy 2.17. Nobel 2.60, Len 0.14, Ćmielów 0.23, Huta szkła 0.95, Cegielski 17.75, Nafta 0.25—0.26.

Na rynku walutowym panuje w dalszym ciągu tendencja słabsza, spowodowana trwającem od jakiegoś czasu silniejszem zaofiarowaniu towaru, a to z powodu mniejszego zapotrzebowania ze strony przemysłu, jakoteż wykupna patentów. W Krakowie dolar 8.96 1/4—8.96 3/4, czeki bankowo 9. — Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.93, za czeki 8.96.

Krakowska giełda akcyj z dnia 25 bm. Przemysłowy 0.14, Ziemski kredytowy 0.03, Toban 0.25, Pharma 1.05, 1.08, Zieleniewski 14.60, Trzebinia 0.34, 0.35, Parowozy 0.60, 0.62, Górka 20.50, Siersza górnicza 3.40, Azot 0.52, Elektryczność 18.50, Krakus 0.37, Chodorów 110.50, Chybie 5.20, Piasecki 13.40.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 25 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 72/73 54·00—[illegible], pszenica targowa 73/77 53·00—54·00. żyto dworskie kraj. 67/68 43·00—43·50, żyto targowe 64/65 41·00—[illegible] jęczmień browarny [illegible]—[illegible], jęczmień na kru[illegible] 35·00, kuknrudza krajowa 33·00—34·00 kukurydza [illegible] cinquantino 38·00—40·00. siano słodkie 11·00—12·00. siano średnie 9·00—10·00, słoma długa 5·50—[illegible]·50. słoma mierzwa luzem 4·00—4·50, ziemniaki przem. 7·50—8·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 91·00—[illegible], mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 90·00—91·00, mąka pszenna okr. krak. wym. [illegible]0 proc. 00·00—00·00, mąka psz. z młyn. kong. Nr. 0000 —·00 — —·00 mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa — 00——·00 mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 63·50—64·00 mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. [illegible]4·50—65·50 otręby żytnie [illegible]6·00—27·00. otręby pszenne 26·00 27·00 pęcak zwyczajny 60 proc. 51·00 52·00. pęcak okrągły 53·00—54·00, siekanka jęczmienna 51·00—[illegible]2·00. kasza jaglana krajowa 65·00—6[illegible]·00, kasza jaglana zagraniczna 74·00—7[illegible]·00 kasza tatar. cała 7[illegible]·00—80·00, kasza tatar., łamana 6[illegible]·00—[illegible]8·00, kasza tarnopolska 78·00—80·00, ryż cały Burma II. 94·00—95·00.

Tendencja ogólna utrzymana, dowozy cokolwiek lepsze.

Giełda warszawska

Warszawa 25 bm. (PAT). **Giełda waluty.**

Dolary 8·95, sprz 8·97. kup. 8·93
Londyn 43·61 sprz. 43·72, kup. 4[illegible]·50.
N. Jork 8·97. sprz. 8·99. kup. 8·95.
Belgja 124.85, 125.16, 124.54.
Paryż 35·60. sprz. 35·69. kup. 35·51.
Praga 26·63 sprz. 26·69 kup. 26·57,
Szwajcarja 173·15, sprz. 173·58. kup. 172·72.
Włochy 39·—, 39·10. 38·[illegible]0
Wiedeń 126·77. sprz. 127·08 kup. 126·46.

Papiery wartościowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 47—47.10—47, pożyczka dolarowa 79.25, pożyczka kolejowa 93 i pół. Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Polski 94·25 93·50, 94·—, Bank Przemysłowy Lwów 0·—, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·60 Puls —·— Wild — Cegielski 17·50, Parowozy 0·66 Zawiercie 17·50 Żegluga 0·— Polska nafta 0·—, Siła i Światło 59·25 Chmielów 0·— Starachowice 2·35, Pocisk 1·65 Zieleniewski 16·5 Żyrardów 12·50 Chodorów ——

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 25 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28292, Belgrad 1244, Berlin 167·72 Bruksela 9840, Budapeszt 12370 Bukareszt 374. Chrystiania —·—, Kopenhaga 188·70, Londyn 3434, Madryt 115·90, Medjolan 3025, Nowy Jork 70750, Paryż 28—, Praga 2095, Sofja 5·09, Sztokholm 18880, Warszawa, 78.40—78·90, Zurych 136·32 dolary 705·40, niemieckie [illegible], angielskie [illegible], jugosłowiańskie 1244. norweskie — polskie 78·40—79·45 rumuńskie — szwedzkie — — szwajcarskie 136·10, hiszpańskie —·— — czeskie [illegible]·94 węgierskie 123·08 włoskie —·—

Akcje. Zieleniewski 11·[illegible]0 [illegible] —. [illegible] 12·00 [illegible] Karpaty —— Galicja — —, Siersza —— Bank [illegible] [illegible]

Giełda zurychska

Zurych, 25. I PAT. Paryż 20.[illegible], Londyn 2[illegible].19 [illegible]4 Nowy Jork 5.1[illegible] 1.8, Belgja 72.20, Włochy 22.[illegible]0, Hiszpanja 8[illegible], Holandja 20[illegible].02 i pół, Berlin 123.05, Wiedeń 73 1/4, Sztokholm 138.60, Oslo 13[illegible] i pół, Kopenhaga 138.37 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.37 i pół, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.75, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.62, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 214 i pół. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 25 I PAT Nowy Jork 4.85 1/4, Holandja 12.14 1/16, Francja 122.67, Belgja 34.90 i pół, Włochy 113.62, Niemcy 20.48, Szwajcarja 25.19 1/4, Hiszpanja 20.00 i pół, Danja 18.21 i pół, Szwecja 18.18 1/4, Norwegja 19.01, Helsingfors 192.70, Praga 163 3/4

Giełdy paryska

Paryż, 25. I PAT. Londyn 122.65, Nowy Jork 25.27, Belgja 351 1/4. Hiszpanja 413 1/4, Włochy 108. Szwajcarja 486.75, Danja 673 1/4, Holandja 1010.50, Norwegja 644 3/4. Szwecja 674.50. Praga 74.85, Rumunja 13.35, Niemcy 599.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 25. I (AW) Warszawa 11.50, Londyn 485 5/16, Paryż 396, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 429 1/4, Belgja 13.91, Budapeszt 17.50, Szwajcarja 19.26 1/4, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 39.97 3/4, Oslo 25.52, Kopenhaga 26.65, Sztokholm 26.70, Hiszpanja 16.17 3/4, Bukareszt 52.75, Berlin 23.70, Belgrad 176 1/4, Montreal 99.85.

Prawdziwa Woda Kolońska

„JOHANN MARIA FARINA vis-à-vis placu RUDOLFA"

Żądać tylko z marką ochronną: „**Sześć głów**"

Główne zastępstwo na Polskę: **Wiktor Fizia, Cieszyn (Śląsk)**



Scotta Emulsja Tranowa

KAŻDY LEKARZ

zna i zaleca najchętniej

„SCOTTA EMULSJĘ TRANOWĄ"

jako środek odżywczy w skrofułach, chorobie angielskiej i w cierpieniach płucnych, dzięki wysokiej zawartości witaminów i organicznie związanego fosforu

„SCOTTA EMULSJA TRANOWA"

posiada przyjemny smak, bywa dobrze znoszoną i jest **łatwostrawna**

Należy wyraźnie żądać wyłącznie „prawdziwej Scotta **emulsji tranowej**", którą można nabyć w każdej aptece i w każdym **składzie aptecz.**

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJĘ bardzo zdolnego fachowca z działu trykotarskiego. Zgłoszenia z podaniem referencji pod „Rutynowany fachowiec" do Biura Stąttera, Kraków, Rynek 8.

KAWALER, lat 35, właściciel handlu towarów kolonjalnych, galanteryjnych i żelaznych, dobrze prosperującego, w miasteczku pod Krakowem, poszukuje w celu matrymonialnym panny do lat 30-tu, z posagiem. Zgłoszenia pod „3000 dolarów" do Adm. „Nowego Dziennika".

AGENCJA komisowa w Berlinie poszukuje Interesentów, eksportujących wszelkie produkty tamże. — Udziela odpowiedniej zaliczki; właściciel firmy przybędzie w najbliższym czasie do Polski, celem osobistych petraktacji. Zgłoszenia pod „Agencja" do Biura dzienników Ehrenwalda, Jarosław.

KANCELARJA ADWOKACKA, dobrze prosperująca, w siedzibie Sądu powiatowego, pod korzystnymi warunkami do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Kancelarja adw." do Adm. „Nowego Dziennika".

ODDAM chłopczyka ładnego, lat 3, nieślubnego (Żyd) za własne, inteligentnych rodziców. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „J."

Towarzystwo opieki nad młodzieżą „Ezra chalucom" w Tarnowie zawiadamia, że we środę, dnia 2. lutego 1927 r., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w sali Przełożeństwa Izraelickiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie, przy ul. Nowej,

NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

tegoż Towarzystwa, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z działalności ustępującego Wydziału.
3) Dyskusja i udzielenie absolutorjum.
4) Wnioski i interpelacje.
5) Wybór nowego Wydziału i Sądu Towarzyskiego.

W razie braku kompletu odbędzie się tegoż dnia, w temże samem miejscu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie o godzinie pół do 7-ej wieczorem, bez względu na ilość członków.

ZA WYDZIAŁ:

Dr. Schönfeld, wiceprez. **Dr. Merz** przewod.

Tarnów, dnia 24. stycznia 1927.

SZPETNE OWŁOSIENIE

na rękach i nogach jak również **wąsy u pań** można usunąć natychmiast i bez bólu dzięki użyciu **ANTARINU** i olejku **ANTARINOWEGO.** Gwarant. nieszkodl. Koszt kuracji Zł 9. Dr. Caspary i Ska Gdańsk Oddział 15.

„DYWAN"

Tkalnia dywanów i kilimów KRAKÓW-PODGÓRZE ŚW. KINGI 9 linja tram. 8 poleca **DYWANY I KILIMY** bezkonkurencyjnie tanio. **Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.**

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

kompletnie urządzony z telefonem, **składający się** z dwóch pokoji na I. piętrze, przy **głównej ulicy**

do odstąpienia

Zgłoszenia skrytka pocztowa 71.

Węgiel i koks górnośląski

pierwszorzędnej jakości, po **cenach kopalnianych** dostarcza detalicznie furami, ze swoich **składów** przy ulicy Pawiej, za bramą kolejową, oraz **hurtem** wprost z kopalni

„SILCARBO"

Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie Spółka Handlowa z ogran. odpow.

w Krakowie. Telefon 1390.

„Marka światowej sławy"

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE

dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladowniczwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

Główny skład ...

S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

Teczkę z aktami

zgubiono w poniedziałek 24 bm. wieczorem o godz. 6 wśród jazdy sankami ulicą Dietla, Bożego Ciała na Wolnicę. Znalazca raczy ją za wynagrodzeniem oddać do kancelarji adw. Dra Józefa Steinberga w Krakowie Grodzka 18.

Jahra FIGOL

Idealny środek przeczyszczający bezbolesny, smaczny, dla dzieci i dorosłych.

Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne APTEKI F. GRALEWSKIEGO, KRAKÓW

Błednicę

niedokrwistość usuwa działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów

Polseravallo Mra Krzysztoforskiego

Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach za Fl. 4·25 Zł, pół 2·40. We własnym interesie żądać wyraźnie Polseravallo Mra Krzysztoforskiego. Laboratorjum chem.-farm. Mr M. Krzysztoforski Tarnów

SUKNIE WIECZOROWE balowe, wizytowe, płaszcze

i kostjumy dla Pań i Panienek wykonuje starannie według najnowszych paryskich żurnali pracownia „OGNISKA PRACY" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej L. 9, II. p.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakres bieliźniarstwa wchodzące

Stowarzyszenie żyd. słuch. U. J. „OGNISKO" (dawniej Tow. Rygorozantów) w KRAKOWIE.

Jubileusz 30-lecia 1897—1927

„JEDNODNIOWKA"

POD REDAKCJĄ EMILA STEINA

WYJDZIE W DNIACH NAJBLIŻSZYCH.

TREŚĆ:

1. **L. Heilpern:** Słowo wstępne.
2. **Emil Stein:** Jubileusz.
3. **X:** Zarys hist. rozwoju Stowarzyszenia
4. **Senator Kerner:** Brońcie się.
5. **Dr. W. Berkelhammer:** Społeczeństwo młodzieży — młodzież społeczeństwu.
6. **A. Djament** Czy i jak społeczeństwo spełnia swój obowiązek wobec młodzieży.
7. **L. Mesasche:** Dług honorowy.
8. **L. Heilpern:** Stan budowy żyd. domu w Krakowie.
9. **H. Wildstein:** Nasz dom.
10. **M. Schönberg:** Sekcja zdrowia, jej drogi ...
11. **Dr. Feldschuh:** Akademicy na „Kwiszu".
12. **Kronika.**
13. **Dział ogłoszeniowy.**

„DER MORGEN"

דער מארגען.

JEDYNY DZIENNIK W JĘZYKU ŻYD. W MAŁOPOLSCE

KOMITET REDAKCYJNY:

Poseł Dr. A. Insler, poseł. M. Frostig, senator Dr. F. Rottenstreich, sen. Dr. M. Ringel, pos. Dr. D. Schreiber.

Redaktor naczelny poseł Frostig.

Najnowsze wiadomości, własny telefon z Warszawy, korespondenci we wszystkich większych ośrodkach żydowskich w Europie i Ameryce i własnych korespondentów w Palestynie. Artykuły prace znanych pisarzy i publicystów żydowskich. Informacje podatkowe i gospodarcze

Czytajcie, abonujcie, inserujcie w „DER MORGEN"

Lwów, Lindego L. 7. — Tel. 465

Skrytka pocztowa 150 — Konto P. K. O. 406 420

Zastępca

dobrze obeznany w branży cukierniczej na Zachodnią Małopolskę, poszukiwany. Zgłoszenia wraz z podaniem referencji skierować do firmy **„Urwar"** Warszawa, Ogrodowa 59

Zdolny buchalter, pierwszorzędny **korespondent** poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Pierwszorzędna siła".

Podróżujący, wymowny, doświadczony, o szerokim kręgu znajomości, obeznany w branżach żelaznej papierowej i jutowej, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Podróżujący"

Słodki i Skuteczny

przy kaszlu i chrypce iest

Cukier Słodowy „Maltyna"

lub

Cukierki Słodowe „Maltyna"

wyrobu Browaru Jana Götza w Krakowie

Do nabycia wszędzie w aptekach, droguerjach, sklepach spożywczych i t. d.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odp. ... Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7